

GŁOS

KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Nr 34/2009 (2335) Rok LI 4.10.2009

*„Niech ludzie
odmawiają Różaniec...
i czynią pokutę
za swoje grzechy”*

(z Objawień Fatimskich)



1.55€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fol. P. Osikowski

Kiedy w Głosie pojawia się nowy Kalendarz, to najlepszy znak, że nadeszła jesień i zaczyna się odliczanie kilkunastu ostatnich tygodni bieżącego roku. Zgodnie z tą tradycją, tak jest i teraz. Parę dni temu rozpoczęła się kalendarzowa jesień i oto... prezentujemy Państwu... wizerunki Maryji z okładki Kalendarza na 2010 rok, które towarzyszyć nam będą przez wszystkie jego kolejne miesiące.

Kalendarz Głosu Katolickiego **2010** Calendrier de la Voix Catholique
Twarze Maryji Les visages de Marie



Tym razem nasz Kalendarz ma mniejszy, „zgrabniejszy” format, dzięki czemu i jego niższa cena łatwiej powinna zmieścić się w kryzysowych budżetach. Wziąwszy to pod uwagę i zważywszy na wyjątkowo piękny temat ilustracji - „Twarze Maryji” - już dzisiaj zapraszamy Państwa gorąco do nabycia naszego Kalendarza Głosu Katolickiego na 2010 r. (poniżej zamieszczamy Kupon zamówienia) i do... odkrycia kolejności czekających nas od stycznia 2010 r. chwil, dat, dni, świąt... najbliższej - oby jak najlepszej przyszłości. (Red.)

- KALENDARZ GŁOSU KATOLICKIEGO NA 2010 ROK - „TWARZE MARYJI”

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2010 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po **3,6 euro** (z przesyłką: **4 euro**).

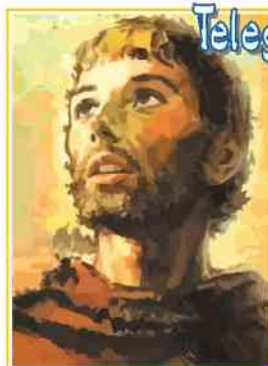
Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

....., tel.....

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę



Telegram ze Św. Franciszkiem

4 października 2009

Św. Agnieszka wkomponowuje nam się zwykle w czas wiosenny... ze skowronkami. Jesień, październik to domena Św. Franciszka, z jego beżowym kolorytem, odlatującymi ptakami i wilkami u stóp. Ten „niespokojny duch” z Asyżu, mimo iż dzieli go od nas osiem wieków dziejów, wciąż pozostaje dla wielu inspiracją i natchnieniem. Stając się nawet

patronem dla tak kontrowersyjnych i wojowniczych środowisk jak... ekolodzy. Tyle, że winni oni pamiętać, iż harmonia z naturą, braterstwo stworzeń według Franciszka to przede wszystkim naśladowanie Chrystusa i posłuszeństwo wobec Jego planów, a nie próby zastępowania czy poprawiania Stwórcy w kreowaniu losów Ziemi, Słońca; klimatu i człowieka. (P.O.)

W satyrycznej teki L.B.

- PANOWIE, NATYJM ZAKOŃCZYMY, BO ROBI SIĘ PÓŹNO I NIE ZDAŻYMY POTEM ROZEGRAĆ MECZU...



Z OBRAD RZĄDU

(Rys. Leszek Biernacki)



Odczepcie się od Litwy

Bogdan Usovicz

Bracia Litwini ostatnio podpadają Polakom, ale tym razem warto stanąć w ich obronie.

Pomińmy więc straszenie komornikami regionu sołecznickiego za tablice z polskimi nazwami ulic, ciągnące się w nieskończoność sprawy z pisownią polskich nazwisk, czy ostatnio rzucanie kłód pod nogi historykom z IPN, którzy na zaproszenie Wspólnoty Polskiej chcieli pojechać do polskiej młodzieży w Wilnie z wykładami o sowieckiej agresji w 1939 roku. Wokół dzieją się bowiem rzeczy jeszcze groźniejsze.

Oto Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą Litwę do ponownego rozpatrzenia ustawy, która ma na celu ochronę nieletnich przed propagandą homoseksualną. Zdaniem posłów, którzy głosowali za odrzuceniem rezolucji, Unia Europejska bezpodstawnie miesza się w wewnętrzne prawodawstwo jednego z państw członkowskich.

Ciąg dalszy na str. 10

Wygrać niedzielę

Jacek Dziejzina (Gość Niedzielny)



Jaka jest różnica między świętowaniem w niedzielę a wolnym weekendem?

W dniu Pańskim porzućcie wszystko i spieszcie, nie zwlekając, na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu - tak w III wieku pouczyły wiernych „Didaskalia Apostolskie”. Już dla pierwszych wyznawców Chrystusa uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii było nie tylko obowiązkiem, ale naturalną potrzebą, konsekwencją wyboru, jakiego dokonali, przyjmując chrzest. Nawet jeśli warunki zewnętrzne i prawo państwowe uniemożliwiały gromadzenie się na „łamaniu chleba”, nierzadko narażając własne życie, sprawowali Eucharystię. Starożytne pisma pełne są świadectw odważnej postawy chrześcijan wobec prześladowających ich władz: „Bez żadnej obawy sprawowaliśmy wieczerzę Pańską, ponieważ nie wolno jej zaniechać; takic jest nasze prawo; nie możemy pozostać bez wieczerzy Pańskiej” - to wyznanie afrykańskich męczenników z czasów Dioklecjana przytoczył Jan Paweł II w Liście apostolskim „Dies Domini”.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

(Rdz 2, 18-24)

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptactwo powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale dla człowieka nie znalazł odpowiedniej mu pomocy. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała. Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

DRUGIE CZYTANIE

(Hbr 2, 9-11)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi.

EWANGELIA

(Mk 10, 2-12)

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając, zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”.



BÓG ZŁĄCZYŁ!

Jedną z najboleśniejszych ran współczesnego człowieka to niezwykle częste rozdarcie serc, które Bóg złączył. Rana rozwo-
dów. Krwawiąca, paraliżująca ruchy jednej i drugiej strony, a przede wszystkim raniąca serca dzieci. W spotkaniu serc męża i żony Bóg uczynił gniazdo bezpieczeństwa dla ich dzieci. One tu się poczynają, tu wzrastają, tu wychowują, aż do pełnej samodzielności.

Dwa serca połączone miłością są w stanie zbudować dla siebie i swoich dzieci dom szczęścia. Wszystko inne jest tylko dodatkiem. Najważniejsze jest, by odpowiedzialne skrzydła miłości objęły serca tworzące dom. Jeśli się to stanie, jest w nim przytulnie, bezpiecznie, dobrze, bo ich pieśnią jest harmonia kochających serc. Tak zaprogramował człowieka Bóg. Niedojrzałość ludzka przejawia się między innymi w braku odpowiedzialności za decyzję budowy domu szczęścia. Słabe poznanie partnera i nieumiejętność życia prawdziwą miłością prowadzi do dramatu. Zamiast domu szczęścia powstaje sala wzajemnego torturowania. Finał jest znany. Zmęczeni, uciekają od siebie z głębokim poczuciem klęski.

Zdumiewa fakt, że ludzie niedojrzali ciągle mają do Boga pretensje o to, że decyzja zawarcia małżeństwa wiąże ludzi w sposób nieodwracalny aż do śmierci. Ciągłe też szukają jakichś sposobów, by usprawiedliwić rozpad małżeństwa i możliwość zmiany partnera. Tak było w Starym Testamencie. Mojżesz zgodził się na takie żądanie ludzi i w trud-

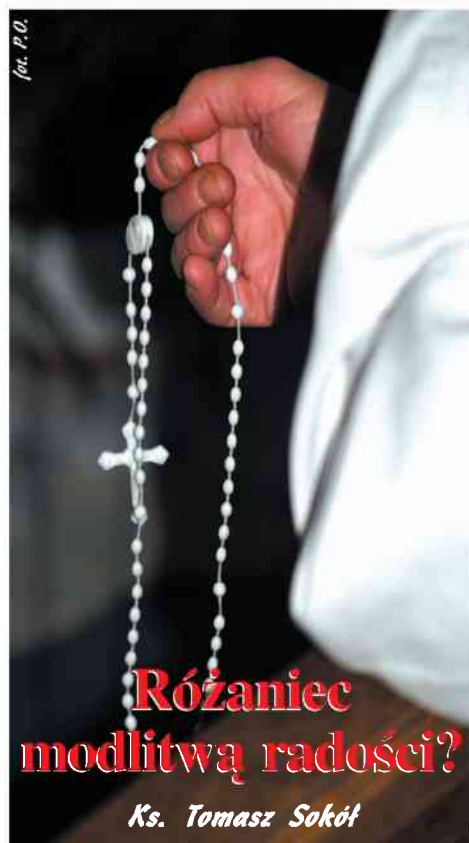
nych wypadkach pozwolił stosować list rozwodowy. Chrystus znosi to Mojżeszowe złagodzenie. Wzywa do uszanowania decyzji Boga. I mimo tak jasnego postawienia sprawy przez Zbawiciela, wśród chrześcijan coraz częściej pojawiają się żądania, by je zlekceważyć i usprawiedliwić rozpad małżeństwa. Ludzie, którzy popełnili błąd niewłaściwego doboru partnera, chcą udowodnić, że są mądrzejsi od Boga i lepiej znają drogę do szczęścia, niż On. Jezus jednak dobrze wie, że ze zranionego serca nie da się budować nowego, szczęśliwego domu. „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela?” /Mk 10, 9/.

Z punktu widzenia religijnego warto wśród wielu przyczyn wzrastającej liczby rozpadających się małżeństw dostrzec dwie. Pierwsza to brak odpowiedniego przygotowania do małżeństwa. Wielu młodych ludzi dorasta do podjęcia obowiązków dobrej matki i odpowiedzialnego ojca. Ich niedojrzała decyzja zyskuje wymiar prawny, a w Kościele sakramentalny, i przez to jej konsekwencje są już cało-życiowe. Zbyt późno odkrywają

swą pomyłkę, a jej naprawa przerasta ich możliwości. Skoro, bowiem nie byli odpowiednio przygotowani do budowy domu szczęścia, tym bardziej nie są przygotowani do jego ratowania, gdy się rozpada. Nie należy się też dziwić, że w chwili próby nie umieją sprostać zadaniu i ratują się ucieczką. Ucieczka ta jednak jest ich klęską. Trzeba odkryć ten mechanizm, ponieważ skuteczna praca nad zahamowaniem wzrostu ilości rozwodów wiedzie przez udoskonalenie wychowania młodych, w rodzinie i Kościele, do pełni odpowiedzialności za budowę rodzinnego domu.

Druga przyczyna jest jeszcze poważniejsza. Nowożeńcy stając przy ołtarzu dają Bogu słowo, że nie opuszczą współmałżonka aż do śmierci. Gdyby potraktowali Boga jako konkretną osobę i wiedzieli, Komu dają słowo, to oddaliby życie, ale danego Mu słowa by nie złamali. Niesłowność wobec Boga jest zawsze brakiem szacunku dla Niego. Niesłowny człowiek nie traktuje na serio ani współmałżonka, ani Kościoła, ani Boga. Dotykamy tu słabości wiary. Wierność miłości małżeńskiej można budować w sposób pewny jedynie w oparciu o Boga. „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!”. Kto wie, kim jest Bóg, nie będzie Go poprawiał, lecz uczyni wszystko, by współpracować z Nim w łączeniu serc i budowie domu szczęścia.

**Ks. Edward Staniek
Dom Fielgrzyrna Św. Lipka**



Różaniec modlitwą radości?

Ks. Tomasz Sokół

Bądź radosny! Odrzuć smutek i przygnębienie! Często słyszymy te słowa, szczególnie w chwilach rodzinnych uroczystości lub przyjacielskich spotkań. Rozbrzmiewają one w naszych uszach, kiedy jesteśmy smutni, kiedy - być może - nasze serce zajęte jest codziennymi zmartwieniami lub problemami.

Jak bardzo chcielibyśmy być ludźmi szczęśliwymi, radosnymi? Wiele byśmy poświęcili, byleby tylko czuć w sercu pewien wewnętrzny komfort i błogi spokój. Ale czy kiedykolwiek w swoim życiu współczesny człowiek zastanawiał się, co to jest naprawdę życiowa radość i dlaczego jest ona tak subtelna, a niekiedy tak ulotna? Gdzie mieści się źródło prawdziwej i niekończącej się ludzkiej radości? Czy możemy, owe źródło, odnaleźć tu, na Ziemi?

Prawdziwa radość istnieje, jest ona owocem działania Ducha św. Jest obecna wszędzie tam, gdzie On przychodzi, gdzie działa Duch Poczieszyciel. Wyptywa ona z miłości, którą wlewa Bóg do serca każdego człowieka, będącego blisko Niego. Jednak potrzebna jest do tego i nasza współpraca. Musimy kochać Boga całym sercem, całym sobą, a ludzi jak siebie samego. Dlaczego tak często owa życiowa postawa nam nie wychodzi?

Odpowiedzi winno się szukać we własnym sercu. Być może przyczyną braku radości w życiu człowieka jest to, że brakuje mu jej na co dzień, w odniesieniu do swoich najbliższych, znajomych. Współczesna cywilizacja nie zawsze czuje chęć oraz potrzebę do jej odkrywania. Gdzie powinniśmy więc szukać drogi, która pozwoli nam przezwyciężyć duchowy marazm?

Zatem - w pierwszym rzędzie - należy dostrzec i wewnętrznie odczytać w sobie samym pragnienie Boga. Dalej należy zastanowić się, jaki trud winno się podjąć, żeby tego daru nie zmarnować, nie zgubić. Odpowiedź wydaje się oczywista - trzeba po prostu się modlić. A jak mamy dzisiaj modlić się? Najlepiej tak, jak mówi nam sama Matka Boża: „Odmawiajcie Różaniec”. Ona doskonale wie, czego nam naprawdę potrzeba.

Różaniec to szczególny dar od Boga, dany człowiekowi przez Maryję. Różaniec to szkoła uczenia się świętości. Różaniec to duchowe narzędzie, jakim posługuje się Niepokalana, by uczyć nas miłości. W jego tajemnicach główną postacią jest Chrystus. To Jego zwiastuje Archanioł Gabriel, to On uszczęśliwia serce Maryi, to On - przez krzyż - zbawia świat, to On - dzięki zmartwychwstaniu - nadaje sens życiu ludzkiemu. Różaniec jest więc najpewniejszą i najlepszą drogą człowieka do świętości.

Dalej - Różaniec to nasza rozmowa z Niepokalaną, to przebywanie blisko Boga, to zniszczenie w nas istniejącego zła. Wreszcie - Różaniec to odbudowanie ludzkiego serca z cegieł miłości, to powtórne ludzkie narodzenie. Ta modlitwa jest pięknym streszczeniem samej Ewangelii, jest, zaraz po Eucharystii, najlepszą szkołą świętości. Różaniec pomaga nam właściwie spojrzeć na siebie, odrzucić własne pragnienia, wyzbyć się egoizmu oraz egocentryzmu.

Właśnie Różaniec jest dla współczesnego człowieka wielkim i wyjątkowym darem. Darem Trójcy św. przez Niepokalaną, który powoduje cudowną przemianę człowieka. To On sprawia, że stajemy się coraz lepsi, wewnętrznie radośniejsi, otwarci na słowo Boga, na Jego Łaskę - na wzór Jezusa i Maryi. To On wskazuje nam prawdę, że Niepokalana jest wspaniałą Matką, jest Przewodniczką pewną do nieba, jest u Boga naszą Pośredniczką Łask. Byłoby dobrze, gdybyśmy i dzisiaj słuchali Jej prośb. Chrystus wybrał Ją na swoją Matkę i ukoronował na Królową nieba i ziemi.

Różaniec daje więc możliwość poznania i zaakceptowania siebie - takim, jakim jestem naprawdę, żyjąc tu, na Ziemi. Rozważanie życia Jezusa i Maryi podczas modlitwy różańcowej rozbudza w ludzkich sercach chęć i pragnienie osiągnięcia świętości. Dlatego każde odmawianie modlitwy „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo” jest wysłuchane przez Niepokalaną, jest ofiarowane samemu Bogu, a nasz Dobry Ojciec zawsze nam odpowiada. Tylko, że człowiek, w swoim egoizmie, nie zawsze chce Go do końca słuchać.

Jan Paweł II w swym „Liście o Różańcu” pisał: „Różaniec oznacza wejście do szkoły Maryi i uczenie się od Niej, Matki i Uczennicy Chrystusa, w jaki sposób dogłębnie i w całej pełni przeżywać wymagania wiary chrześcijańskiej”. Odmawiając tę modlitwę, w miesiącu poświęconym Matce Bożej Różańcowej, pamiętajmy o tych papieskich słowach.



Życie Kościoła

Jasna Góra

□ **O dar wierności Polaków oraz w intencji tragicznie zmarłych górników modlili się na Jasnej Górze uczestnicy 27. Pielgrzymki Ludzi Pracy.** Wzięło w niej udział ok. 30 tys. osób, głównie przedstawicieli NSZZ „Solidarność”. Inicjatorem jasnogórskich spotkań ludzi pracy był ks. Jerzy Popiełuszko, którego 25. rocznica męczeńskiej śmierci przypada w tym roku. W czasie tegorocznej pielgrzymki modlono się o jego rychłą beatyfikację. Tradycyjnie uczestniczyła w pielgrzymce matka Sługi Bożego, Marianna Popiełuszko. Bp Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy, mówił, że zdrada wierności Bogu i Ojczyźnie nas uspiła, podzieliła i sprawiła, że próbowano nam przesłonić Polskę najpierw czerwonym sztaendarem, a potem flagą wspólnoty europejskiej.

Gdańsk

□ **„Najbardziej wiarygodny miernik autentyczności waszego zawodu, to miara prawdy i rzetelności w służbie wartościom, które nie deprecjonują dobra, nie czynią duchowej krzywdy tym, którym służycie”** - napisał do dziennikarzy i pracowników mediów przewodniczący Rady Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, abp Sławoj Leszek Głódź. 20 września Kościół w Polsce obchodził 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Abp Głódź zauważył, że w przeszłości relacje między światem mediów, a powinnością trwania przy prawdzie przechodziły różne koleje oraz że trudne dylematy moralne mają miejsce i dziś. „Nie ma już systemowego zniewolenia mediów. Przyszły inne zagrożenia i presje, pochodne kontekstu cywilizacyjnego, kulturowego i społecznego naszych czasów: relatywizowanie prawdy, manipulowanie nią, obojętność wobec problemów etycznych, wypłukiwanie wartości religijnych z przestrzeni życia i kultury, podporządkowywanie mediów komercji, antywartościom, etycznej i estetycznej bylejakości”.

Warszawa

□ **Przypomnienie, dlaczego procedura in vitro jest niedopuszczalna, skierował do parlamentarzystów przewodniczący Rady ds. Rodziny, bp Kazimierz Górny.** Biskup podkreślił, że są już w Polsce ośrodki naprotechnologii, które wykazują się skuteczną pomocą małżeństwom w leczeniu niepłodności. Procedura in vitro jest niedopuszczalna, ponieważ każde dziecko jest osobą od momentu poczęcia, dlatego nie może być przedmiotem, który można kupić. Poczęcie dziecka metodą in vitro powoduje śmierć jego braci i sióstr w stanie embrionalnym. Ponadto każde dziecko ma prawo począć się z aktu miłosego rodziców i do tego, by jego rodzice byli rodzicami biologicznymi.

Kraju

- Donald Tusk brał udział w nieformalnym szczycie Unii Europejskiej w Brukseli, który miał wypracować wspólne unijne stanowisko na szczyt G20.
- Amerykanie zrezygnowali z instalacji w Polsce i Czechach elementów tarczy antyrakietowej. Polska, która nie podpisała gotowej umowy, znajduje się w trudnym położeniu, ponieważ nie ma żadnych podstaw do upominania się o zawarte w tej umowie korzyści. Pogarsza się nasza sytuacja strategiczna. Dodatkowo Amerykanie zakomunikowali o tym Warszawie w dniu 17 września, symbolicznej rocznicy sowieckiej agresji z 1939 roku. Czyżby cicha zemsta za to, że rząd Tuska wcześniej poinformował, że nie podpisze gotowej już umowy 4 lipca - w święto USA?
- W listopadzie w celu naprawy stosunków z Waszyngtonem jedzie do USA MSZ Radek Sikorski.
- Firma Bumar zaproponowała budowę nowego systemu przeciwlotniczego w Polsce. Podobno skuteczniejszego od „Patriotów”. Na razie polskiego nieba bronią systemy sowieckie pamiętające lata 60-te.
- Polskiej delegacji na obchody rocznicy obalenia muru berlińskiego będzie przewodniczył premier Tusk.
- Prezydent Lech Kaczyński, przemawiając na uroczystościach 70 rocznicy agresji sowieckiej na Polskę, które odbywały się w Olsztynie, jednoznacznie sformułował tezę, że zbrodnie Moskwy, w tym Katyń, były ludobójstwem. Posłowie PO starali się unikać takiej tezy. W Sejmie ostatecznie uznano, że była to zbrodnia z elementami ludobójstwa.
- IPN obliczył, że po 17 września 1939 r. represjami sowieckimi objęto 1,8 miliona obywateli Rzeczypospolitej. Śmierć poniosło 150 tys. osób.
- Wizytę w Moskwie złożył marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Okazją do wyjazdu było Forum Współpracy Regionów.
- W Polsce przebywał francuski minister Eric Besson, który omówił z MSWiA Grzegorzem Schetyną temat nielegalnej emigracji w UE.
- Prezydent zdecydował się na zawetowanie ustawy, która rozdzielała funkcje ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. SLD zapowiada, że poprze rządzącą koalicję, jeśli ta będzie chciała weto odrzucić.
- Za „niebywały i nieprawdopodobny skandal” uznali politycy PiS, Ryszard Czarnecki i Adam Hofman, decyzję Komisji Ligi Ekstraklasy S.A o nałożeniu na klub Lechia Gdańsk grzywny za wywieszenie przez kibiców tego klubu transparentu z hasłem: „17.09.1939 - czwarty rozbiór Polski”.
- Forum Kobiet Polskich sprzeciwia się

pomysłowi ustawowego parytetu kobiet w polityce. Panie z FKP twierdzą, że taki pomysł sugeruje, że płeć piękna jest gorsza, mniej zdolna, ambitna i pracowita.

- Zamieszanie w TVP. Rada nadzorcza wybrała nowym prezesem publicznej TV Bogusława Szwedo. Odwołany Piotr Farfał nie poddaje się i zakwestionował decyzję rady. Jego zdaniem po zdymisjonowaniu się wcześniej przedstawiciela ministra skarbu rada działała nielegalnie. Spór rozstrzygnie zapewne sąd.
- Były likwidator WSI Macierewicz wygrał z rządem. Sąd uznał, że odebranie Macierewiczowi dostępu do tajnych informacji przez premiera Tuska nie miało podstaw. Warto dodać, że przez rzekomą utratę dostępu do tajemnic PO zablokowała udział tego posła PiS w pracach komisji śledczej ds. nacisków.
- W Spale odbyły się z udziałem Lecha Kaczyńskiego dożynki prezydenckie. Rozpoczęła je Msza św. w kaplicy AK.
- Litewskiemu ministerstwu oświaty nie spodobał się pomysł lekcji historii dla polskiej młodzieży na Litwie poprowadzonych przez badaczy IPN. Z inicjatywy Wspólnoty Polskiej lekcje miały dotyczyć sowieckiej agresji z 1939 r. Litwini pomysłu nie zaakceptowali.
- Platforma Obywatelska zawiesiła działalność zarządów partii w województwach małopolskim i świętokrzyskim. Rządy przejmują tu wyznaczeni przez centralę komisarze.
- Będą nowe śmigłowce dla żołnierzy w Afganistanie, ale zamiast 15 będzie ich tylko 5 i to używanych Mi-17 zamiast Mi-24P.
- Polska ambasada w USA zapłaciła 200 tys. \$ za pomoc w kontaktach z administracją Demokratów firmie konsultingowej powiązanej z... Republikanami. Chyba jeszcze nie zauważyli, że rządzi Obama. Może stąd taki, a nie inny wynik negocjacji w sprawie tarczy?
- 15 górników zginęło w katastrofie w kopalni „Wujek Ruda” w Rudzie Śląskiej. 40 trafiło do szpitali. Prezydent ogłosił żałobę, a premier skrócił swój pobyt w Brukseli.
- Poseł PO Kazimierz Kutz, odbierając nagrodę na festiwalu filmowym w Gdyni, poprosił o minutę ciszy, żeby uczcić... „ofiary kapitalizmu” z kopalni „Wujek”. Spółce węglowej, do której należy kopalnia, do kapitalizmu i takowych struktur własności dość daleko, a poza tym Kutz zdaje się przecież należeć do partii... „lyberałów”.
- W wieku 90 lat zmarła filozof Barbara Skarga, związana ze środowiskami lewicowymi. Była łączniczką AK i więźniarką sowieckich łagrów.
- Autor biografii Lecha Wałęsy, któremu skończył się kontrakt w IPN, znalazł nową pracę. Zgodnie z „polityką miłości”, jaką otoczył nas rząd Tuska, Paweł Zyzak otrzymał stanowisko... młodszego magazyniera w markecie Tesco w Bielsku Białej.

Nieznana twarz Andersena

Wojciech Turek



C. Honsen - Hans C. Andersen (1836)

Niedawno, przy okazji obchodów 200-lecia urodzin Hansa Christiana Andersena, pojawiły się w prasie sugestie, jakoby ten wielki pisarz duński miał problemy z określeniem własnej orientacji seksualnej. Sugestie nie były oparte na faktach, lecz jedynie na niejasnych, dwuznacznych sformułowaniach zawartych w jego korespondencji.

Postępowi egzegeci zadali sobie trud przeanalizowania twórczości Andersena pod kątem zawartości elementów, z których można by ułożyć jakiś homoseksualny wątek. Zabiegi te są zrozumiałe. Wzrastające w siłę lobby homoseksualne usiłuje w ten sposób poprawić swoje notowania, preparując z aluzji i domniemań wizerunek przyjaznego dzieciom homoseksualisty (patrz: zagadnienie adopcji dzieci przez „małżeństwa” homoseksualne), w dodatku autora baśni czytanych milionom dzieci.

Nie pierwszy to przypadek manipulowania faktami. Pomija się rzeczy oczywiste, a nagłaśnia wątki nieustalone i problematyczne. Zniekształca się przeszłość w imię kreowania własnej wizji przyszłości, zrywającej z tradycją oraz ustalonym porządkiem. Dokonuje się selektywnego wyboru twórczości, aby wyeksponować pewne wątki a pomniejszyć lub w ogóle wyeliminować inne. W 1950 roku Anna Miłska napisała wprost w pierwszym wydaniu stalinowskiego wyboru baśni Andersena, że zawiera on pozycje „które najbardziej uwypuklają społeczną postawę pisarza wobec krzywdy i niesprawiedliwości, wobec przemocy zła; baśnie oparte przeważnie na motywach realistycznych i ludowych. Te bowiem nie utraciły po dzień dzisiejszy swych moralnych i głęboko ludzkich treści”. Zgodnie z tym materialistycznym kryterium w kanonie 27 utworów nie znalazła się baśń pt. „Mała syrenka” (Den lille Havfrue), której tytułowa bohaterka poświęca wszystko dla zdobycia „nieśmiertelnej duszy” i która stanowi wzorzec chrześcijańskiej ofiary w imię Miłości. Wybór baśni w interpretacji Miłskiej wywarł ogromny wpływ na świadomość pokoleń wychowanych w PRL: książka miała do 1985 roku aż 15 wydań! Sięgnąłem do opracowania Zdzisławy Brzozowskiej pt. „Andersen w Polsce. Historia recepcji wydawniczej” (Wrocław 1970), aby przekonać się o skali manipulacji twórczością

Andersena. Okazało się, że „Mała syrenka” nie była wydawana w Polsce w ogóle od 1939 aż do 1956 roku, z wyjątkiem jednego wydania w 1950 roku przez prywatne wydawnictwo Gebethner i Wolff, które po wydaniu wyboru baśni Andersena przestało istnieć. Po 1956 roku baśń o syrence wydawano kilkakrotnie w wyborze dokonanym przez Jarosława Iwaszkiewicza, ale - jak już wspominałem - w PRL największe nakłady osiągało wydanie Miłskiej.

Podobny los spotkał inną baśń Andersena, w której najsilniej zaznaczyły się chrześcijańskie przekonania Autora. Chodzi o utwór pt. „Córka króla moczarów” (Dynd-Kongens Datter), który w okresie PRL wydano jedynie w niewielkim nakładzie w 3 tomowym zbiorze wszystkich baśni Andersena (1956 i 1959 r.). W „Córce króla moczarów” miłość rodzi życie, a kluczową rolę odgrywa postać „młodego chrześcijańskiego kapłana”, głoszącego wiarę w „Białego Chrystusa, który z miłości do ludzi oddał życie, żeby ich zbawić”. To on - swą postawą i modlitwą - sprawił, że został zdjęty urok ciąży tytułowej córce - Heldze. Po tragicznej śmierci kapłana: myjąc się w źródleku, Helga ze zdziwieniem spojrzała na swoje delikatne, białe ręce, znów zrobiła znak krzyża w powietrzu pomiędzy sobą a zmarłym, a wtedy zadrzały jej wargi, poruszył się język i zabrzmiało w jej ustach imię, które najczęściej słyszała wymawiane i śpiewane, kiedy jechali przez las. Wypowiedziała je: Jezus Chrystus. I nagle opadła z niej skóra żaby, wyłoniła się młoda, piękna dziewczyna.”

Dwie wymienione baśnie, należące do najpiękniejszych utworów Andersena, ukazują postać twórcy wrażliwego na chrześcijańskie przesłanie Miłości. Zasłużone w propagowaniu jego twórczości wydawnictwo „Media Rodzina” przywróciło im należne miejsce. W wyborze baśni wydanym po raz pierwszy w 2005 r. „Mała syrenka” znalazła się na honorowym, drugim miejscu. Natomiast w opublikowanym niedawno wyborze mniej znanych utworów Andersena baśń o Heldze została w szczególności wyeksponowana: wybór nosi tytuł: „Córka króla moczarów i inne baśnie”. Tłumaczka B. Sochańska oceniła ten utwór jako „piękną i tajemniczą, filozoficzną, prawdziwie baśniową baśń”. Wydawnictwo „Media Rodzina” wykonało wspaniałą pracę. Po raz pierwszy opublikowało baśnie w bezpośrednim przekładzie z duńskiego na polski. Przywróciło również właściwe proporcje, ukazując Andersena nie tylko jako pisarza wrażliwego na krzywdę, niesprawiedliwość i zło, ale również jako pisarza na wskroś chrześcijańskiego.

ze świata

□ Ojciec św. Benedykt XVI zapowiedział zwołanie na październik br. pierwszego synodu biskupów katolickich Bliższego Wschodu. Ojciec św. modlił się w Castel Gandolfo za żołnierzy, którzy zginęli ostatnio w Afganistanie.

□ Jose Barroso został ponownie wybrany szefem Komisji Europejskiej. Jego pierwsze działania dotyczą Irlandii, gdzie zbliża się referendum. Przewodniczący KE ostrzegł, że jeśli Irlandczycy zagłosują na „nie” także w drugim referendum w sprawie Traktatu Lizbońskiego, ich kraj straci prawo wyznaczania jednego z komisarzy w każdej kadencji KE. Jedyne sposoby, by zagwarantować, że Irlandia będzie miała zawsze komisarza, to głosować na „tak”. W przeciwnym razie będziemy musieli zmniejszyć liczbę komisarzy. Jest to zapisane w obecnych traktatach i będziemy zobligowani, by to zrobić - wyjaśnił Barroso. Okazuje się, że prawo da się nagiąć. Podczas pierwszego referendum przeprowadzonego w czerwcu 2008 r. 53,4% Irlandczyków odrzuciło Traktat. W odpowiedzi na niepokój Irlandczyków UE dała Dublinowi gwarancje, potwierdzające ich swobodę w kształtowaniu polityki podatkowej, rodzinnej i obronnej oraz przyznające im prawo delegowania własnego komisarza na każdą kadencję KE, a nie - tak jak przewidziano w Traktacie - przez dwie kadencje spośród trzech. Gwarancje te pomogły w zorganizowaniu drugiego referendum. Okazuje się, że czasami warto być niepokornym.

□ Biskupi katoliccy Irlandii napisali do wiernych, że mogą bez zastrzeżeń i w pełnej zgodzie z własnym sumieniem głosować na „tak”. Na szczęście mogą, ale nie muszą...

□ Premier Ukrainy Tymoszenko oskarża obóz prezydencki o przygotowywanie scenariuszy wprowadzenia stanu wyjątkowego, który pozwoliłby odsunąć termin wyborów w tym kraju. A przywódca opozycyjnej Partii Regionów Janukowycz oświadczył, że 17 września 1939 był dniem „zjednoczenia wschodniej i zachodniej Ukrainy”.

□ Rosyjski prezydent Miedwiedjew poinformował, że uzyskał od Izraela przyrzeczenie, że kraj ten nie zaatakuje Iranu. Izrael jednak zastrzegł sobie taką możliwość i rewelacje z Moskwy zdemontował.

□ Na Zgromadzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ Obama wybrał sobie do rozmów przywódców Chin, Rosji i Japonii.

□ Komuna nie przebacza! W Guadalajarze w Hiszpanii miejscowa rada regionalna z przewagą komunistów uzależniła przyznanie dotacji na remont zabytkowych świątyń od usunięcia z kościołów tablic i pamiątek dotyczących gen.

Franco i frankizmu. Władze powołują się na tzw. ustawę o pamięci historycznej, która wybiela republikanów. Akcja spowodowała m.in., że w tym roku - po raz pierwszy - w mauzoleum w Dolinie Poległych benedyktyni nie odprawią Mszy św. za duszę generała, ale za „wszystkie ofiary wojny 1936-39”.

□ W Niemczech znaleziono kolejne dokumenty, które potwierdzają, że szef Lewicy Gregor Gysi był współpracownikiem STASI. Gysi nie zamierza jednak podać się do dymisji.

□ Rosja gratuluje sobie amerykańskiej rezygnacji z „tarczy”. W zmian, Moskwa łaskawie oznajmiła, że nie rozmieści raket „Iskander”, (na które podobno i tak nie było ją stać). Uzyskać konkretne ustępstwa w zamian za coś, co ma tylko kształt obietnic, to rzeczywiście spory dyplomatyczny sukces. Rezygnacji z „tarczy” pogratulowali także Obamie eurosocjaliści.

□ Ukraińcy Unicy zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o beatyfikację ks. Andrija Bandery, ojca założyciela UPA - Stefana. Andrij Bandera był proboszczem w Uhyniowie, posłem, działaczem społecznym i oświatowym. Aresztowany przez NKWD został zamęczony na śmierć w 1941 r.

□ 72% mieszkańców Białorusi posługuje się na co dzień językiem rosyjskim. Po białorusku mówi w swoim otoczeniu tylko 11,9%. 10% twierdzi, że białoruskiego języka w ogóle nie zna.

□ Abchazja poczyniła kolejny krok w separowaniu się od Gruzji. Prawosławni biskupi odłączyli się od patriarchatu Gruzji i utworzyli własną Cerkiew, która zamierza zwrócić się o przyjęcie pod kuratelę Patriarchatu w Moskwie.

□ Milicja białoruska rozpędziła w Mińsku manifestację opozycji. Demonstrację zorganizowano z okazji 10 rocznicy niewyjaśnionych zaginięć działaczy opozycyjnych.

□ W Afganistanie oficjalnie już wygrał urzędujący prezydent Karzaj. Miał otrzymać w I turze 54,6% głosów przy frekwencji 38,7%. Trwa co prawda jeszcze liczenie 10% głosów, ale wyniku to nie zmieni.

□ „Bracia” Litwini nie pozwolą jednak Polakom na nazywanie ulic po polsku. W okręgu sołectnickim likwidowane są polskojęzyczne tablice, a na opornych czeka komornik.

□ 2 października UE wznowiła negocjacje akcesyjne z Chorwacją.

□ Trwa dyskusja nad wprowadzeniem wspólnych konsulatów dla całej UE. Pomyśl popiera Polska, bo przyniosłoby to oszczędności po likwidacji większości narodowych placówek. Ciekawe jednak, jak Polacy dogadają się, kiedy w obcym państwie będą musieli szukać pomocy np. w takim konsulacie... Finlandii.

□ Od grudnia Turkmenistan rozpocznie przesył gazu nowymi rurociągami do Chin i Iranu.

Ciąg dalszy ze str. 3

Wygrać niedzielę

Warto wrócić do tego dokumentu. Zwłaszcza dzisiaj, gdy w warunkach wręcz cieplarnianych (przynajmniej w Polsce) - z parafiami, godzinami Mszy św., proboszczami i kaznodziejami do wyboru, do koloru - zdarza nam się zbyt łatwo usprawiedliwić nieobecność na niedzielnej liturgii.

Kto za liczbami stoi

Według opublikowanych w tym roku wyników badań CBOS poziom regularnego uczestnictwa Polaków w niedzielnej Mszy św. nie zmienił się znacząco w ciągu ostatnich 20 lat. Nadal ponad połowa społeczeństwa deklaruje w badaniach, że przynajmniej raz w tygodniu uczestniczy w nabożeństwie. Jednocześnie z tych samych badań jasno wynika, że spadek praktyk religijnych jest obserwowany u osób w wieku 18-24 lata. Dzisiaj tylko 45 proc. Polaków w tym przedziale wiekowym deklaruje niedzielne uczestnictwo we Mszy św., podczas gdy na początku lat 90. było to ok. 63 proc. młodych ludzi. Wśród młodych wzrosła także (do 12 proc.) liczba osób, które w ogóle nie uczestniczą w liturgii w kościele. Pogłębiane badania mogłyby wyjaśnić, ile z tych osób po prostu przestało identyfikować się z Kościołem, a ile - z różnych powodów - zaniedbuje niedzielą Eucharystię. Liczby liczbami, ale za nimi stoją realni ludzie, ze swoją gorliwością lub lenistwem, a czasem z dylematem, który stwarza sytuacja życiowa: praca albo kościół. A także, coraz częściej, studia albo kościół.

Kino czy hipermarket?

Temat pracy w niedzielę to niekończąca się opowieść. Przykazanie „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” jest niby proste, a jednak wątpliwości mamy także my, wierzący. Sztandarowym przykładem ściernia się dwóch wizji była walka o zakaz handlu w hipermarketach w niedzielę (co jest normą w wielu krajach UE). We wspomnianym liście „Dies Domini” Jan Paweł II pisał: „Jest zatem naturalne, że chrześcijanie winni dołożyć starań, aby także w szczególnych okolicznościach naszej epoki prawodawstwo cywilne brało pod uwagę ich obowiązek świętowania niedziel”.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o sytuacjach, gdy praca w niedzielę jest konieczna i nie można mówić o złamaniu III przykazania, z jednym zastrzeżeniem: „Gdy zwyczaje (sport, rozrywki itd.) i obowiązki społeczne (służby publiczne itp.) wymagają od niektórych pracy w niedzielę, powinni czuć się odpowiedzialni za zapewnienie sobie wystarczającego wolnego czasu”. - To jasne, że muszą pracować szpitale, domy pomocy społecznej, ale także stacje benzynowe, bo na przykład jest potrzebne paliwo, żeby dojechać

do szpitala - mówi ks. dr Antoni Bartoszek, teolog moralista z Uniwersytetu Śląskiego. - Katechizm mówi też o tych służbach, które pozwalają innym przeżyć rozrywkę, odpoczynek, dlatego praca na przykład w kinie jest jak najbardziej usprawiedliwiona. Rozrywką i odpoczynkiem z pewnością nie są zakupy w hipermarketach - dodaje.

Paragraf za słaby

Oczywiście, trudno wprowadzać tylko odgórne zakazy bez wychowywania siebie nawzajem do kultury świętowania (choć samo prawo także ma charakter wychowawczy). Problem leży przecież nie tylko w strukturach, ale w woli samych chrześcijan. W „Dies Domini” Papież dodaje: „Niezależnie od tego [jakie są warunki - J.Dz.] są [wierzący] w sumieniu zobowiązani do takiego zaplanowania odpoczynku niedzielnego, aby mogli uczestniczyć w Eucharystii (...)”.

Daria Olbrich przez pół roku pracowała w Szkocji. W pewnym momencie pojawiła się szansa na dodatkowe godziny w innym miejscu. Jeden minus - praca przez 6 dni w tygodniu, dzień wolny był ruchomy, niekoniecznie przypadał w niedzielę. - Postanowiłam sobie, że od razu postawię warunek, iż potrzebuję dzień wolny mieć właśnie w niedzielę albo w sobotę, bo jestem katoliczką i z tego nie zrezygnuję, bo Msza św. jest dla mnie najważniejsza. Powiedziałam to szefowi. Pomyślałam, że jeśli odmówi, zrezygnuję z tej pracy. I ku mojemu zdumieniu, zgodził się na mój warunek - wspomina.

Anna Gulina jest stewardessą, przez kilka lat pracowała w Bahrajnie. To mała wyspa położona między Katarą a Arabią Saudyjską. Kraj muzułmański, ale panuje tam całkowita wolność wyznania. Parafia katolicka mieści się w samym środku dzielnicy szyickiej, w święta Msze przenoszone są na stadion z powodu dużej liczby chętnych. Trudności z Mszą św. pojawiały się zatem tylko w czasie podróży służbowych po innych krajach arabskich i Dalekiego Wschodu. - Zawsze pytałam w hotelach o kościół, zawsze był ktoś, kto wskazał na jakiegoś pracownika katolika itd. - mówi Ania. - Znajdowałam kościoły z Mszą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, na Filipinach, w Tajlandii, w Bangladeszu i Nepalu. Prawdę mówiąc, trudniej znaleźć kościół, jadąc na zorganizowany urlop na wyspie urządzonej pod turystów zachodnich, z hotelem pięcigwiazdkowym, niż latając po tych wszystkich zakątkach świata - dodaje.

Sprzeciw woli

Co robić w sytuacji, gdy jesteśmy zmuszeni pracować w niedzielę w miejscu, które wcale nie musi w tym dniu funkcjonować? - Najpierw warto podjąć próbę znalezienia innej pracy - wylicza ks. dr Antoni Bartoszek. - Wiemy jednak, jaki jest rynek pracy i nieraz nie można znaleźć niczego innego. Jeśli pracodawca nie chce dać wolnej niedzieli, to sytuacja przy-

musu znosi odpowiedzialność za to, że nie zachowuje się odpoczynku niedzielnego. Zawsze jednak należy domagać się od pracodawcy takiego ukształtowania czasu pracy, aby móc być na niedzielnej Mszy św. - tłumaczy moralista z UŚ. - To jest podstawowe prawo pracownika; pracodawca ma obowiązek zapewnić mu czas na odpoczynek i oddawanie czci Bogu - dodaje.

W ubiegłym roku, w czasie podróży po Syrii, poznałem pracowników ministerstwa kultury. Część z nich to chrześcijanie. I w tym muzułmańskim kraju, rządzonej przez wojskową dyktaturę, wyznawcy Chrystusa pracujący w urzędach państwowych mają zapewnione 2 godziny wolnego w niedzielę (to dzień roboczy w krajach muzułmańskich), by mogli uczestniczyć w Eucharystii. Wzór dla krajów zachodnich.

Wagary dla Boga?

Problemy z niedzielą zgłaszają czasem studenci studiów zaocznych, odbywających się najczęściej w soboty i niedziele. Zajęcia zaczynają się czasami już o 8, a kończą o 20. Zrezygnować z wykładu? Wielu tak robi. Ale niektórzy profesorowie sprawdzają obecność, także na wykładach, nie tylko na ćwiczeniach. Sprawa nie zawsze jest łatwa, ale - przynajmniej w Polsce - nie beznadziejna. Sprawdziliśmy rozkład Mszy św. we wszystkich większych ośrodkach uniwersyteckich: nie ma ani jednego miasta - od Rzeszowa przez Kraków, Poznań aż po Szczecin - gdzie nie byłoby Eucharystii bądź o 6 czy 6.30 rano lub 20.30 czy nawet 21 i 21.30. Oczywiście pozostaje dylemat tych, którzy muszą dojechać do domu autobusem... - To ja stawiam inne pytanie: czy na jakichkolwiek studiach zaocznych ktokolwiek zaproponował, poprosił wykładowcę o taką przerwę, żeby umożliwić chętnym udział w Mszy św.? - zastanawia się ks. Bartoszek. - Jestem za tym, żeby podejmować trud i wymagać od siebie. Kiedyś ludzie ginęli za wierność niedzielnej Eucharystii. Przecież ostatecznie tu nie chodzi o wypełnienie suchego obowiązku. Eucharystia to spotkanie z Chrystusem, więc zrobię wszystko, żeby w tym dniu po prostu być z moim Panem i Zbawicielem - dodaje.

Więcej niż weekend

Zresztą słowo „obowiązek” sugeruje, że żadnej radości z tego nie mamy oraz że jest konkurentem dla zwykłych przyjemności wypoczynku. Tymczasem Jan Paweł II w „Dies Domini” mówi wyraźnie: „Nie istnieje żadna sprzeczność między radością chrześcijańską a prawdziwymi radościami ludzkimi”. Papież uważa, że „choć udział w Eucharystii jest sercem niedzieli, nie należy rozumieć, że na tym wyczerpuje się obowiązek »świętowania« tego dnia. Uczniowie Chrystusa powinni się starać, aby także inne wydarzenia dnia, nie mające charakteru liturgicznego - spotkania w gronie rodziny czy przyjaciół, różne formy rozrywki - odznaczały →→

Bez kontroli i pomocy za kilka lat w Europie nie będzie rolnictwa

rozmowa z Rolandem Hureaux, ekonomistą i historykiem,
członkiem gabinetu Edwarda Baladura, b. profesorem w Instytucie Studiów Politycznych w Tuluzie



- *Mimo największych unijnych subwencji minister rolnictwa, Bruno Le Maire, twierdzi, że francuskie rolnictwo znajduje się w kryzysie. Jakie są tego przyczyny?*

- Reforma polityki rolnej narzucona przez Międzynarodową Organizację Handlu (OMC) w 1992 r. wymagała zmniejszenia dopłat do cen na rzecz pomocy bezpośredniej. Problem w tym, że ta bezpośrednia pomoc jest jednocześnie niewystarczająca i źle rozdzielana. W praktyce, na poziomie europejskim, głównymi beneficjentami są, nie wiadomo dlaczego, włoskie banki. Wiele sektorów rolnictwa cierpi z racji kilkuletniego spadku cen owoców, warzyw, mięsa, ale też mleka, którego ceny były wcześniej gwarantowane, ale pod naciskiem Brukseli zostało to zlikwidowane.

- *Co można zrobić na szczeblu francuskim i europejskim, by wyjść z tego kryzysu?*

- Na rynku światowym producenci żywności ponoszą koszty, bo nie są zrzeszeni, tak jak np. państwa posiadające ropę naftową w Organizacji Krajów Eksporterów Ropy Naftowej (OPEP). Nie mogą więc przejmować kosztów zwykłej produkcji poprzez przerzucanie ich na odbiorców produktów rolnych. Dlatego trzeba zreorganizować rynek, co miało miejsce w początkach Unii, a czego Bruksela nie chce dokonać od wielu lat... w imię liberalizmu. Trzeba także, by OMC uświadomiła sobie, że rolnictwo nie jest sektorem ekonomicznym takim samym jak inne, bo jest jednocześnie jakby nośnikiem cywilizacji i że poszczególne kraje mają więc prawo opiekować się nim dla jego ochrony.

- *Czy dlatego Unia powinna wciąż subwencjonować rolnictwo?*

- Przede wszystkim powinna zrobić wszystko dla zapewnienia poziomu cen, co oznacza kontrolę na granicach i mniejsze koszty dla podatników. Bez kontroli i bez pomocy za kilka lat w Europie nie będzie rolnictwa.

→→ się pewnym stylem, który pomaga wyrażać pośród zwyczajnego życia pokój i radość Zmartwychwstałego”. Jednocześnie w innym miejscu list Jana Pawła II przypomina, że świętowanie niedzieli jest czymś ważniejszym niż otaczany dziś głębokim kultem weekend (najlepiej jak najdłuższy). „Od uczniów Chrystusa oczekuje się jednak, by nie mylili świętowania niedzieli, które powinno być prawdziwym uświęceniem dnia Pańskiego, z »zakończeniem tygodnia«, rozumianym zasadniczo jako czas odpoczynku i rozrywki”. Na razie w historii nie ma jeszcze przykładu, żeby ktoś umierał za wolny weekend. Za świętą niedzielę trochę krwi się polało.

Na szczęście na co dzień nie jest aż tak tragicznie; ewentualnie bywa trochę sportowo. Do dziś z kolegą wspominamy niedzielne 30-kilometrowe trasy na rowerze do i z kościoła podczas długich miesięcy spędzonych w zabitej dechami wiosce we wschodniej Anglii. Nieraz przed lub po nocnej zmianie w pracy. Po powrocie do Polski aż się w głowie kręciło od dźwięku dzwonów na każdym zakręcie...

Jacek Dziejna
(Gość Niedzielny - 38/2009)

- *Jaka być powinna nowa, unijna polityka dotycząca rolnictwa?*

- Trzeba, aby Europa uświadomiła sobie w końcu, że rolnictwo jest sektorem bardzo trudnym, wrażliwym na globalizację, a jednocześnie niezbędnym dla utrzymania równowagi gospodarczej i społecznej. Europa musi pozostać potęgą rolniczą. Wy-



maga to opieki, która niestety nie jest zgodna z wymogami OMC. Zresztą reguły te nie są nigdzie oprócz Europy respektowane. Dobrze obrazuje to wspieranie producentów bawełny przez USA i ryżu przez Japonię. Powtórzę, jeżeli Europa się nie obroni, to nie będzie w niej rolnictwa.

- *Czyżby więc rolnictwo nie miało być konfrontowane z międzynarodową konkurencją i musiało samemu się przed nią bronić, tak jak inne sektory gospodarki?*

- Nie ma żadnego przykładu na to, by podstawowy sektor produkcyjny, który nie byłby kontrolowany przez prywatny, wielki monopol lub zorganizowany przez państwo, mógł przeciwstawić się światowej konkurencji. Wielkie grupy energetyczne i przemysłowe omijają konkurencję poprzez różnego rodzaju kombinacje i porozumienia. Mali w porównaniu z nimi producenci rolni nie mają takich możliwości i nie mogą przetrwać bez pomocy. Europa bez rolników zostanie odcięta od jej tysiącletniej historii. Brukseli udało się uzyskać to, czego Stalin nie potrafił: wyeliminować chłopów. Okazuje się, że tak samo, jak w komunizmie, tak i w światowym liberalizmie mamy do czynienia ze zjawiskiem nienawiści do chłopów, bo jest on ucieleśnieniem jednocześnie wolnego człowieka i nosiciela dziedzictwa. A tymczasem ideologie te preferują anonimowe jednostki i zagubiony „samotny tłum” łatwy do manipulacji.

- *Ale rolnictwo otrzymało w ostatnich latach ogromne dotacje. Czy nie byłoby czymś rozsądniejszym przeznaczenie ich na innowacje i badania naukowe?*

- Można roztrwonić wiele pieniędzy na badania naukowe, płacąc badaczom, którzy niczego nie odkrywają. Nie wystarczy szukać, trzeba znaleźć. W rzeczywistości więcej jest badaczy niż „odkrywców”. Naukowiec, który niczego nie odkryje, kosztuje znacznie drożej niż rolnik. Nawet gdyby Europa znalazła jakieś wyjątkowe możliwości odkrywcze, to trzeba, żeby się sama wyżywiła. Jednym z celów wspólnej polityki rolnej była „samowystarczalność żywnościowa”. By to osiągnąć, trzeba ponieść odpowiednie koszty.

- *Dziękuję za rozmowę.*

Frciszek L. Cwik



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

On est les champions !

On est, on est, on est les champions !

(Air connu). Le sport polonais existe, mais peut-être pas là où on le cherche. Si l'on regarde le championnat du monde d'athlétisme, les Polonais sont plutôt des lanceurs (marteau, disque ou poids, avec quatre médailles sur huit ramenées de Berlin), dans des disciplines moins spectaculaires ou moins médiatisées que le 100 m par exemple. Pour le ballon rond, c'est la même chose. Il n'y a pas que le football, même s'il tictent quasiment exclusivement la vedette dans les médias. Le volley-ball est une belle discipline dans laquelle la Pologne excelle. La sélection nationale masculine vient de gagner le championnat d'Europe à Izmir en Turquie. Un parcours sans faute, tous les matchs gagnés sans défaillance. Une très belle performance, couronnée par une médaille d'or tant espérée, après une belle victoire sur la France par 3 sets à 1 (29-27, 25-21, 16-25, 26-24). C'est la première fois que les Polonais remportent le titre de champion d'Europe, après s'être retrouvés à cinq reprises sur la deuxième marche du podium entre 1975 et 1983 et une fois sur la troisième en 1967, à chaque fois derrière l'URSS. Cette année, notre pays est arrivé en tête de son groupe en battant dans la première phase la France (3 à 1), l'Allemagne (3 à 1) et la Turquie (3 à 0), puis dans la deuxième phase l'Espagne (3 à 2), la Slovaquie (3 à 2) et la Grèce (3 à 0). En demi-finale, la Pologne a battu la Bulgarie (3 à 0), puis la France en finale (3 à 1). Un sans-faute pour l'équipe des volleyeurs polonais, entraînée par l'Argentin Daniel Castellani et classée au septième rang de la Fédération internationale de volley-ball

à la date du 28 juillet 2009. Depuis ses débuts internationaux en 1948, la représentation nationale masculine a obtenu, outre les succès européens déjà évoqués, la médaille d'or aux jeux olympiques de 1976, la première place au championnat du monde de 1974 et la deuxième en 2006 ; elle a également été finaliste à la coupe du monde de 1995. Les volleyeuses polonaises ne sont pas en reste. Classées au neuvième rang mondial, elles ont été deux fois championnes d'Europe, en 2003 et en 2005. Là où notre pays est moins champion, c'est en basket-ball. Au championnat d'Europe qui a eu lieu en Pologne, notre pays a été battu (68-90) par l'Espagne, championne du monde 2006, vice championne d'Europe 2007 et vice championne olympique 2008, lors de la dernière journée de la poule F.

On est, on est, on est les champions ! (Air connu). « La Pologne devrait être championne de la croissance dans l'OCDE en 2009 » ont titré *Les Échos*. Du point de vue économique, notre pays devrait réaliser le meilleur taux de croissance parmi les trente États-membres de L'Organisation de coopération et de développement économiques (OCDE). Championne des pays de l'OCDE, elle devrait aussi être championne des pays de L'Union européenne. En effet, son taux de croissance est estimé à +1% par la Commission européenne, alors que la moyenne se situe à -4%, tant pour la zone euro que pour l'ensemble des 27 pays. Même si ce taux est

en diminution, la Pologne devrait être la seule à avoir encore un chiffre positif. En comparaison, l'Allemagne serait à -5,1%, l'Italie à -5%, la Grande-Bretagne à -4,3% et la France à -2,1%. Au printemps dernier, Bruxelles avait prévu -1,4% pour notre pays alors que le gouvernement polonais tablait sur une évolution positive. La révision établie en septembre est meilleure. Mais là où notre pays est moins champion, c'est la hausse des prix (+3,8% prévu contre +0,9% dans l'ensemble de l'Union et +0,4% dans la zone euro) et le chômage qui risque d'augmenter.

On n'est plus les champions.



Dans le domaine démographique, la situation est inquiétante. D'après l'OCDE, notre pays devrait compter 36,5 millions d'habitants en 2030, alors qu'il y en a 37,863 actuellement. La Pologne se dépeuple petit à petit. En 1997, elle comptait 38,292 millions d'habitants, le chiffre le plus élevé atteint par notre pays après la guerre. Depuis, il baisse régulièrement et, en 2030, la population polonaise sera revenue à son niveau de 1983. C'est inquiétant pour l'avenir, d'autant plus que le taux de fécondité est en diminution. Il se situe actuellement à 1,267 alors qu'il devrait être à 2,1 pour que la population se maintienne au même niveau. Jusqu'en 1988, il était supérieur au seuil de renouvellement des générations, mais avait déjà amorcé sa baisse à partir de 1984, après avoir atteint son maximum l'année d'avant avec 2,416. Il est passé sous le seuil en 1989 et continue sa baisse. Une vraie politique familiale serait la bienvenue pour inverser la tendance et faire mentir les prévisions.

Dokończenie ze str. 3

Odczepcie się od Litwy

Dobrze, że takie zdanie, poza lewicą, podziela reszta naszych europosłów, która jednak głosowanie przegrała. Za rezolucją, która zobowiązuje władze litewskie do zrewidowania ustawy o ochronie nieletnich przed homopropagandą, opowiedziało się 349 europarlamentarzystów, 218 było przeciw, a 46 wstrzymało się od głosu. Rezolucja zobowiązuje Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA) do przyjrzenia się litewskiemu prawodawstwu w tej kwestii i przedstawienia swojej opinii Komisji Swobód Obywatelskich europarlamentu. Parlament Europejski uznał, że przepisy ustawy „sformułowane są w sposób niejednoznaczny i prawnie niejasny, mogący prowadzić do odmiennych interpretacji”. Uznając konieczność „właściwej ochrony prawnej” dzieci, rezolucja pod-

kreśla znaczenie walki ze wszystkimi formami dyskryminacji, a „w szczególności dyskryminacji ze względu na orientację seksualną”.

W debacie parlamentarnej poseł PiS Konrad Szymański bronił litewskiej ustawy. Zwrócił uwagę, że została ona napisana „z troski o rozwój emocjonalny i psychologiczny dzieci, w których życiu media są coraz bardziej i coraz wcześniej obecne”, a także o „wychowanie dzieci zgodnie z przekonaniem rodziców”. Zdaniem Szymańskiego, litewska ustawa nie dotyka w żaden sposób europejskiego ustawodawstwa, a sporne kwestie powinny podlegać całkowicie ustaleniom prawnym poszczególnych państw członkowskich. Nikt też nigdy nie upoważnił Unii Europejskiej do jakiegokolwiek działania w tych dziedzinach. Okazuje się, że ideologia usprawiedliwia przekraczanie granic kompetencji prawa europejskiego. Podobnego zdania był poseł PO Bogusław Sonik. Uważa on,

że choć sporna ustawa na Litwie ma wejść w życie dopiero w połowie przyszłego roku, to „niedopuszczalne jest, aby Agencja Praw Podstawowych w Wiedniu wydała opinię prawną nt. litewskiej ustawy, o czym mówi tekst rezolucji”. Agencja ta jest wewnętrznym organem Unii Europejskiej i nie jest powołana do wydawania opinii nt. legislacji krajów członkowskich. Wg Sonika takie głosowanie może być groźnym precedensem. Dodatkowo powołano wewnętrzną grupę w Komisji Swobód Obywatelskich Parlamentu Europejskiego do monitorowania sytuacji na Litwie. I tak dożyliśmy dość szybko czasów, w których ideologia na poziomie unijnym zaczyna mieszać się w kompetencje państw narodowych. Irlandczycy, którzy postraszyli Brukselę wetem wobec traktatu z Lizbony, przynajmniej uzyskali w tych sprawach dodatkowe gwarancje.

Bogdan Usowicz

Na obrzeżach kryzysu

Maciej Sablik (Gość Niedzielny)

Ostatnio pojechałem z Katowic do Modlnicy pod Krakowem, dokąd zaproszono mnie na konferencję „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”.

Była to już dziewiąta konferencja z tego cyklu, poświęcona w tym roku chrześcijańskiej odpowiedzialności w obliczu kryzysów. Obrady odbywały się w dworku w Tomaszowicach. Jest to uroczne miejsce. Sam dworek jest posiadłością prywatną, do której niebacznie wstąpiłem, ignorując tabliczki z napisami „Własność prywatna” oraz ostrzegające „Uwaga! Pies”. Pierwszą osobą, którą spotkałem we dworze, nie był



jednak właściciel psa, ale Leszek Balcerowicz, który uprzejmie się ze mną przywitał. Ponieważ cenię sobie takie gesty, będę pisał o byłym wicepremierze wyłącznie pochlebnie. Zwłaszcza że na to zasłużył. Człowiek ten przeszedł olbrzymią metamorfozę od czasu, gdy przewodził

nieboszczce Unii Wolności. Teraz mówi zrozumiennie, uśmiecha się, gestykuluje. Jest ulubieńcem fotografów i tłumaczy kabiny, w pozuje i mówi jasnymi zdaniami, stawiając kropki. Mnie zaimponował przemówieniem wstępnym, w którym stwierdził m.in., że słowo „neoliberalizm” jest pałką do bicia wrogów ludu, nadużywaną w dyskusjach i kompromitującą intelektualnie wypowiadającego to obce, a więc *eo ipso* brzydkie słowo. Kryzysu nie da się przeczłonyć, jeśli diagnoza o jego powstaniu będzie fałszywa: w takim przypadku terapia rzadko bywa skuteczna. Sam Balcerowicz nie unikał jednak diagnozy, wymieniając wśród przyczyn kryzysu inicjatywy zmierzające do przeciwstawienia się globalnemu ociepleniu. Nie poparte żadnym rachunkiem ekonomicznym próby znalezienia alternatywnych źródeł energii są, według mówcy, rodzajem *nirvana approach* (wg Wikipedii jest to błąd logiczny polegający na porównywaniu rzeczywistości z wyidealizowanymi alternatywami).

W dyskusji panelowej padło określenie „kultura chciwości”, która to doprowadzić miała do kryzysu. Kryzys sprzyja więc rozwojowi języka, choć może nie zawsze tak, jakby to sobie wyobrażali językoznawcy. Ostatnią sesję otwierał prof. Jan Miodek, który mówił o języku kościelnym, najlepiej świadczącym, że niegdyś Europa faktycznie była zjednoczona: terminy greckie i rzymskie przedostały się poprzez staroniemiecki i czeski do naszej mowy. Dziś księża coraz częściej używają terminologii anglosasko-komputerowej, mówiąc o chrześcijaństwie „full time’owym” i zachęcając do „resetowania” swojego życia. Czy jednak potrafią zaśpiewać *Pater Noster* po łacinie? - zastanawiał się profesor, który to potrafi, bo był ministrem w epoce przed-soborowej.



* Kronika polonijna *

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

Od 17 września działa wirtualne muzeum Sybiraków. Każdy, niezależnie od miejsca zamieszkania, może do niego zajrzeć i dowiedzieć się o zapomnianej historii Polaków wywiezionych na Syberię. Globalna inauguracja Kresy-Syberia Virtual Museum odbyła się nie przypadkowo jednocześnie w Warszawie, Londynie, Tel Avivie, Nowym Jorku, Toronto, Chicago i Sydney.

Z okazji obchodów Jubileuszu 90-lecia Policji w dniach 7-8 listopada br.

w Muzeum Narodowym (Królikarnia) w Warszawie prezentowana będzie międzynarodowa wystawa „Policja w malarstwie, grafice i rysunku”, w której udział weźmie liczna grupa artystów polonijnych, m.in. z Francji,



Litwy, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Australii, USA. Autorem plakatu informującego o wystawie jest Leszek Wiśniewski z Austrii.

Honorowy patronat nad wystawą objęli: Grzegorz Schetyna, wiceprezes Rady Ministrów, minister spraw wewnętrznych i administracji oraz Bogdan Zdrojewski, minister kultury i dziedzictwa narodowego. W wystawie uczestniczyć będzie 114 artystów, którzy swoje prace ofiarowali (aukcja) na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” oraz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

BELGIA

W ubiegłym tygodniu Polska zorganizowała w Brukseli spotkanie szefów służb konsularnych krajów należących do strefy Schengen. Celem spotkania jest wzmocnienie współpracy konsularnej państw UE tak, by ograniczyć wysokie koszty m.in. przez redukcję liczby placówek konsularnych na świecie i tworzenie wspólnych reprezentacji konsularnych.

WŁOCHY

W szpitalu w Arezzo, w Toskanii, zmarł 20 września w wieku 63 lat Tadeusz Wiśniewski, wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, prezenter i wydawca serwisów informacyjnych w 1 i 3 programie.

FRANCJA

W br. minęła 10 rocznica śmierci wybitnego polskiego architekta, urba-

nisty i konstruktora pracującego we Francji, prof. Stefana du Chateau, absolwenta Uniwersytetu Lwowskiego i Polish School w Londynie. Po wybuchu II wojny światowej brał udział w kampanii wrzesniowej, po czym przedostał się do Francji, gdzie walczył na froncie w Wogezach. W lipcu 1940 wzięty do niewoli i osadzony w oflagu IVD. Architekt Ziemińskiego Towarzystwa Parcelacyjnego SA we Lwowie 1937-39; architekt w pracowni projektowej Marc Brillod de l'Aujardière (odbudowa Caen) 1945; uczestnik konkursu „Twórca planów urbanistycznych” w IUUP w Paryżu 1947; dyrektor ds. technicznych Przedsiębiorstwa Konstrukcji Prętowo-Rurowych TUBETAL w Paryżu 1949-53; założyciel Cabinet d'Établissement de Plans et Projets d'Architecture w Paryżu (zrealizował liczne konstrukcje rurowe m.in. halę odjazdów dworca kolejowego Montparnasse w Paryżu, przykrycie dworca kolejowego St. Charles w Marsylii) 1953-57; właściciel Pracowni Inżynieryjno-Konstruktoryjnej CICE w Paryżu (1114 prac studialnych i realizacji); współzałożyciel Rady Instytutu Badań i Wdrożeń Struktur Przestrzennych 1968. Wykładowca Uniwersytetu w Montrealu 1967-; autor licznych artykułów z zakresu architektury i budownictwa; kolekcjoner m.in. starych książek, map Polski i Francji, broni, czasopism historycznych, narzędzi do uprawy roli i obróbki drewna. Zmarł w Paryżu w 1999 r.

JORDANIA

Według przeprowadzonych ostatnio statystyk, w Jordanii mieszka ok. 260 Polaków. Głównie są to kobiety, które zawarły związki małżeńskie z Jordańczykami. Około 35% Polek zrzeszonych jest w nieformalnym Klubie Polonii.

AUSTRIA

Pierwszym na świecie konstruktorem „oka elektrycznego” dla niewidomych był Polak mieszkający w Austrii, wybitny okulista Michał Borysiekiwicz, dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Innsbrucku (1887), a następnie profesor i dziekan uniwersytetu w Grazu.

BULGARIA

Do połowy XIX w. teatr dramatyczny nie był na ziemiach bułgarskich znany nawet w formie widowiska ludowego. Dopiero w 1849 r. grupa polskich powstańców, uchodźców z Węgier, założyła pierwszy teatr w Widinie. Siedem lat później otwarty został przy współudziale Polaków i Węgrów teatr bułgarski w Szumen.



Anna Rzczycka

1 7 września, w 70. rocznicę napaści sowieckiej na Polskę, na ekrany kin wszedł ponownie film Ryszarda Bugajskiego „Generał Nil” - próba rekonstrukcji ostatnich lat życia legendarnego dowódcy Kedywu Armii Krajowej, generała brygady Augusta Emila Fieldorfa.

Generał Fieldorf był żołnierzem I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w 1939 roku walczył w kampanii wrześniowej. Po klęsce przedostał się najpierw do Francji, a potem do Wielkiej Brytanii, skąd - jako pierwszy emisariusz rządu emigracyjnego i Naczelnego Wodza - wysłany został do Polski. Najpierw był inspektorem KG ZWZ dla Krakowa i Śląska, potem komendantem obszaru Białystok, a od stycznia 1942 roku pełnił funkcję dowódcy Kierownictwa Dywersji KG AK. W okupowanej Warszawie zorganizował między innymi zamach na generała SS Franza Kutschere.

W 1945 roku przypadkowo został aresztowany przez NKWD pod fałszywym nazwiskiem Walenty Gdanicki. Zesłano go na Syberię, gdzie spędził dwa i pół roku. Po powrocie do kraju zdecydował nie wracać do działalności konspiracyjnej. Nie wierzył w możliwość skutecznej walki z nowym, prosowieckim reżimem, znał też Zachód i wiedział, że nie ma co na niego liczyć. Wiedział po prostu, że Zachód nie zdecyduje się na III wojnę światową. Postanowił żyć u boku rodziny i zajmować się córkami i wnuczką. Władze PRL-u mu na to jednak nie pozwoliły.

10 listopada 1952 roku, w trzy lata po powrocie z zesłania do kraju, generał Fieldorf został aresztowany przez funkcjonariuszy z Urzędu Bezpieczeństwa i wtrącony do więzienia na Rakowieckiej. Mimo tortur fizycznych i presji nie zgodził się na kolaborację z reżimem. Pozostał niezłomny do końca.

W sfingowanym procesie oskarżony został o kolaborację z hitlerowcami i o prowadzenie akcji przeciwko armii sowieckiej.

16 kwietnia 1952 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie orzekł, że generał Fieldorf jest „zdrajcą narodu polskiego” i skazał go na śmierć. Egzekucja wykonana została 23 lutego 1952 r. w więzieniu na Rakowieckiej. Generał Fieldorf został powieszony. „Dla oficera - przypomina reżyser filmu Ryszard Bugajski - taka śmierć była niezwykle upokarzająca. Zrobiono to oczywiście specjalnie, by go poniżyć.” Tym samym komunistom, którzy zamordowali generała Nila, udało się nie-

mal całkowicie wymazać go z pamięci. Do dziś nie wiadomo, w jakim zbiorowym grobie został pochowany. Pełna jego rehabilitacja dokonała się dopiero w r. 1989.



W roku 2006, a więc stosunkowo niedawno, prezydent Lech Kaczyński odznaczył generała Orderem Orła Białego. Ulica Bieruta w Warszawie zmieniła swą nazwę na ulicę Fieldorfa. Bugajski nakręcił o nim film. „Generał Nil” - mówi reżyser - był jednym z najlepszych oficerów przedwojennej Polskiej Armii. Był niezwykle zdyscyplinowany i metodyczny. To, co planował, było zawsze bardzo precyzyjne, o czym świadczy chociażby akcja pod Arsenałem czy zamach na znieprawdzonego „kata Warszawy”, Kutschere. Dzięki Fieldorfowi Kedyw był skuteczny, a Niemcy się go bali. Wielkość Nila polegała także na tym, że kiedy trafił w ręce bezpieki, która zaoferowała mu możliwość przeżycia za cenę współpracy, nie zgodził się na to.”

Generał Fieldorf wiedział, że istnieją wartości, za które warto oddać życie. Czy dzisiaj są na świecie jeszcze tacy ludzie?

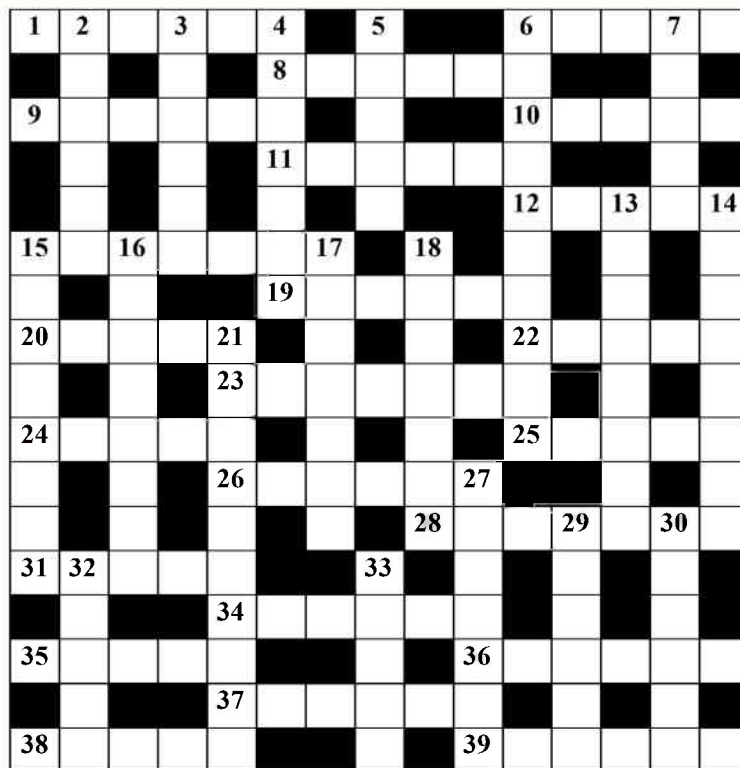
Krzyżówka Gościa Niedzielnego

Poziomo: 1. prelekcja; 6. „życiowa” część nogi; 8. ostry sos pomidorowy; 9. regulowanie należności za coś; 10. karność; 11. zawód św. Józefa; 12. eskapada; 15. węża papierowa do pakowania przedmiotów delikatnych; 19. ateista; 20. fachowiec od okularów; 22. przyczyna wielu pożarów; 23. sprawozdanie; 24. pojazd konny; 25. mówi na migi; 26. pobiera świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; 28. sanatorium w Karkonoszach; 31. miasto nad Notecią; 34. spowodowany uderzeniem się; 35. nakrycie głowy; 36. termin z lombardu; 37. kazalnica; 38. organizacja religijna; 39. liczba egzemplarzy jednego wydania pisma.

Pionowo: 2. dwuskrzydłowy składany ołtarzyk; 3. koneser; 4. przy krośnie; 5. podopieczny nauczyciela; 6. forma kontroli wiadomości ucznia; 7. mowa niewiązana; 13. płytka dekoracyjna; 14. aktywista; 15. drapieżny pajęczak; 16. niesie pomoc; 17. pracownia artysty; 18. roślina dla zakochanych; 21. zespół roślin drzewiastych na określonym terenie; 27. naprawi to tapicer; 29. luźna skała osadowa; 30. uznanie, cześć; 32. pelzrak; 33. pieniądz zdawkowy.

Rozwiązanie krzyżówki: GK 33/2009 (27 września 2009 r.)

Poziomo: skrzep, stypa, aukcja, rodzic, lizak, lganie, zwrot, eskadra, zrzęda, zapis, niebo, Powązki, tętno, niemy, Wezera, zwrotka, agape, domena, Syjon, trapez, indygo, Marek, rozłam. **Pionowo:** krokus, zazula, pacierz, skład, salezjanin, prawo, referent, taboryta, egzotyka, kapituła, arywizm, nędzarnik, awiator, Ozeasz, kometa, grypa, beryl.



Nie jestem Marią Antoniną

O pokorze, sentymentalnych esemesach i spowiedzi pod obstrzałem obiektywów paparazzich z Małgorzatą Kożuchowską rozmawia Agata Puścikowska (Gość Niedzielny).

Agata Puścikowska: Przeczytałam dziesiątki wywiadów z Tobą. Widziałam Cię w pracy. Mam wrażenie, że jesteś pedantką i perfekcjonistką.

Małgorzata Kożuchowska: Nie jestem pedantką! To, że 80 proc. mojego czasu wypełnia praca, wymusza dobrą organizację. Nauczyłam się porządkować sprawy ważne. Ale w szufladach mam bałagan, a że jestem typem zbieracza, więc w domu nie mam sterylnego porządku. Mimo to wiem, gdzie co leży (śmiech). Jeśli chodzi o perfekcjonizm, rzeczywiście, staram się wykonywać swoją pracę najlepiej, jak potrafię.

- Mówią o Tobie „tytan pracy”...

- Przez lata pracowałam bardzo dużo. W serialach, filmie, teatrze, dubbingu. Ostatnio przystopowałam. Znalazłam czas na odpoczynek. Muszę pozbierać myśli, określić zawodowe priorytety na najbliższych parę lat. Nie chcę żyć w ciągłej gonitwie.

- Małgorzata Kożuchowska na pustynię?

- Na emeryturę jeszcze stanowczo za wcześnie. Ale po raz pierwszy to ja czekam w domu na męża, a nie on na mnie! I po raz pierwszy od bardzo dawna upiekłam ciasto. Przepis dostałam rok temu, esemesem od koleżanki.

- Przechowujesz esemesy sprzed roku?

- Tak. Jeśli są ważne, sentymentalne, ciekawe. Mam ich w pamięci około 300.

- Jak osobie, która przechowuje „sentymentalne esemesy”, udało się zrobić karierę w świecie show-biznesu? Brutalnym podobno.

- Zaczynałam w zupełnie innych czasach. Kończyłam szkołę, gdy nie było kolorowych pism, plotkarskich portali. Internet raczkował. Jeszcze podczas studiów udzielałam pierwszego wywiadu Grażynie Torbickiej. Zapytała mnie, czego chciałabym dla siebie w przyszłości. Powiedziałam, że chcę, aby mnie ludzie szanowali. A na szacunek w tym zawodzie, jak w każdym innym, trzeba zasłużyć pracą, wysiłkiem. Dziś świat show-biznesu jest już inny. Wszystko dzieje się w zawrotnym tempie: jeszcze wczoraj nikt o tobie nie słyszał, jutro jesteś gwiazdą. Świat szybko wynosi na szczyt bardzo młodych ludzi, ale gdy tylko, za pomocą kciuków i esemesów, na ten szczyt zostaną wepchnięci, odwraca się od nich. Nagle sukces zaczyna przeskądzać. I teraz albo potwierdzisz swoją wartość, talent, albo staniesz się „celebrytą”, który jest znany z tego, że jest znany...

- A plotkarskie portale zaczynają wypisywać bzdury, a ludzie komentować je w niewybredny sposób. Przejmujesz się tym?

- Skłamałabym, gdybym powiedziała, że się tym zupełnie nie przejmuję. Staram się nie czytać „rewelacji” na swój temat. Czasem coś kłamliwego czy obraźliwego do mnie dotrze i zabolę, ale mnie nie zniszczy. Staram się być ponad tym. Każdy człowiek powinien poczucie wartości budować na tym, co jest dla niego najważniejsze. Wyniosłam to przekonanie z domu. Miałam szczęście, że dostałam od swoich rodziców poczucie bezpieczeństwa, wiarę i mocny kręgosłup. To procentuje.

- Konserwatywne wychowanie wydaje owoc obfity?

- Nie lubię określenia „konserwatywne”. Było u nas zwyczajnie. Nie miałam i nie mam wrażenia, że wychowywano nas w sposób konserwatywny. Odkąd pamiętam, ciągnęło mnie do lokalnej bohemy, która z założenia nie jest konserwatywna. Z drugiej strony, odebrałam tradycyjne wychowanie: kindersztuba, kościół w niedzielę, chór. Kształtowały mnie dwa różne środowiska, a w żadnym z nich nie byłam „typowa”. Wśród artystów uważali mnie troszkę za „świętą”, a w oazie - za „wywrotowca”. Gdy coś mi się nie podobało, nie mogłam milczeć. Ta szczerość pozostała mi do dziś: nie umiem udawać i jeśli czuję, że powinienam tupnąć nogą, tupię. Choć może dzisiaj nie jestem już taka wyrywna. Nauczyłam się...

- ...pokory?

- Pokorę mam od dawna. I uważam ją za coś pozytywnego. Nie jako „poddanie” się czy pokutę. Raczej jako szansę. Jestem pokorna wobec życia, Boga. I nawet gdy się buntuję, to po jakimś czasie przychodzi myśl: „Przyjmij to, Gośka, jak najlepiej potrafisz. Zrób z tym coś dobrego”. Jeśli odpuszczam, to dlatego, że nauczyłam się odróżniać rzeczy naprawdę ważne od mniej ważnych. I wiem też, że nie wszystko trzeba od razu zrozumieć. Czasem sens jakichś wydarzeń staje się jasny dopiero po latach.

- Czujesz się odpowiedzialna za tych, którzy cię obserwują, podziwiają i wzorują się na Tobie?

- W jakimś sensie tak. To taka naleciałość rodzinna: mam rodziców nauczycieli, więc jakieś tam zacięcie pedagogiczne we mnie jest (śmiech). Ale nie wierzę, żeby zachowanie osoby publicznej od razu wywoływało masowe naśladownictwo. Owszem, może usprawiedliwić czy potwierdzić wybór, jeśli ktoś takiego potwierdzenia szuka. Czy można jednak czuć się odpowiedzialnym za wybory innych? Każdy sam



kieruje własnym życiem. I wybiera - dobrze albo źle. Każdy, również ja, ma prawo do błędów. Nie czuję się ikoną, wzorcem. Nie prowadzę życia pod publiczność, nie zamierzam dostosowywać swojego życia do czyjegogo wyobrażenia o mnie. Nie kreuję siebie. W życiu nie umiem i nie chcę grać. Tak naprawdę, moim celem jest brać udział w rzeczach ważnych. W życiu prywatnym i zawodowym nie chcę marnować czasu.

- I nie marnujesz czasu, grając od 9 lat w „M jak miłość”?

- Nie. Jest tam pokazany świat, z którym się w jakimś stopniu identyfikuję. Mówię o świecie wartości: ten świat staram się pokazać innym. Niestabna od lat popularność tego serialu potwierdza, że widzowie tego oczekują.

- Taka serialowa ewangelizacja?

- (Śmiech) Może. W domu nie mam wyszytych własnoręcznie sztandarów „Wiara, nadzieja, miłość” i nie biegam z nimi po Warszawie, ale wydaje mi się, że każda osoba z konkretnym światopoglądem i wartościami ma prawo, czy wręcz obowiązek, się nimi dzielić. A gdy trzeba, bronić ich. Nie boję się i nie wstydzę swoich przekonań, wiary. Mało mnie obchodzi, czy to się komuś podoba, czy nie. To zastanawiające, że w kraju, w którym ponad 90 proc. obywateli deklaruje katolicyzm, publiczne przyznanie się do tej wiary uważane jest za akt odwagi. Szanuję poglądy innych i przeroża mnie zacietrzewienie w wyrażaniu poglądów, fanatyzm.

- W tzw. środowisku czujesz się inna?

- Nie. Jestem sobą.

- To „bycie sobą” chyba podoba się paparazzim. Jak sobie radzisz?

- Muszę sobie radzić. Siedzą często pod moją kamienicą. Wychodzę z domu, oni za mną. Trudno, niech jadą. Przyzwyczaiłam się, choć przyznam, że trudno czasem nie mieć wobec nich negatywnych emocji. Szczególnie gdy przekraczają kolejne granice. Bo co innego fotografowanie sytuacji związanych z pracą, a co innego sytuacji tak intymnych jak spowiedź.

Ciąg dalszy na str. 15

Polacy na Zachodzie

Agata Judycka

„NARODOWIEC”
(1909-2009)

Dnia 2 października br. minęła 100 rocznica założenia jednego z najważniejszych i legendarnych już dziś pism polskich poza granicami kraju. Mowa o „Narodowcu”, dzienniku drukowanym dla polskich górników pracujących w Zagłębiu Ruhry. Jako że były to czasy zaborów, Węsyfalia należała administracyjnie do tego samego obszaru, co Wielkopolska, z której przyjechała. Powstanie tam polskojęzycznego pisma miało w związku z tym wydźwięk polityczny, a rozprowadzanie go wśród polskiej społeczności przemysłowej było niezwykle ważnym aktem walki z germanizacją. Walki z zaborcą.



Pomyślowcą „Narodowca” był Michał Kwiatkowski, ur. w 1883 r. w Gnieźnie, polityk, dziennikarz, działacz społeczny, patriota. Dziennikarz, a następnie szef „Gazety Gdańskiej”, silnie angażuje się w życiu politycznym Pomorza, przygotowując polską społeczność do

szczęśliwej walki i oskarżeń. W ślad za apelami domagającymi się równości płac między robotnikami polskimi i niemieckimi pojawiają się kontrole i komisje w drukarni sprawdzające, czy przypadkiem nie zostały pominięte obowiązujące przepisy BHP.

„Narodowiec” szybko zyskuje niezależność finansową, głównie dzięki ogłoszeniom i reklamom niemieckich kupców pragnących zdobyć wśród Polaków dodatkową klientelę. W czasie I wojny światowej cała prasa polskojęzyczna na terenie Niemiec zostaje poddana cenzurze i służy w dużej mierze za miejsce drukowania komunikatów - wojskowych, administracyjnych, rozporządzeń co do racjonowania żywności... Fakt, że na tym obszarze geograficznym przebywało wówczas ok. pół miliona Polaków, przeważał i pisma, na szczęście, nie zamknięto.

Czasy powojenne stawiają polską społeczność przed wyborem: pozostania w Zagłębiu Ruhry, ale pod warunkiem przyjęcia niemieckiego obywatelstwa, powrotu do Polski lub wyjazdu do Francji, gdzie na północy kraju zrujnowany działaniami wojennymi przemysł pilnie domagał się nowych rąk do pracy. Przepuszcza się, że do 1924 roku do Francji przyjechało ok. 100 tys. osób. Dołączyły one do sprowadzonej wcześniej bezpośrednio z Polski liczebnej społeczności zatrudnianej w kopalniach, a rekrutującej się głównie z gospodarstw rolnych. Podążając za tymi zmianami, a także w poszukiwaniu nowych czytelników, „Narodowiec” zaczyna drukować specjalne wydanie „francuskie”. W 1924 roku Michał Kwiatkowski, zasiadający w powojennym polskim Sejmie, decyduje się na przeniesienie wydawnictwa i drukarni do Francji. Nową siedzibą będzie, do końca już, w nowym kraju - ulica Emila Zoli w Lens (w departamencie Pas-de-Calais).

Francuska przygoda „Narodowca” rozpoczyna się w październiku 1924, kiedy to dziennik oddaje się do usług polskich robotników i ich rodzin osiadłych w tym kraju, szczególnie na północy. Jego nakład w 1928 roku osiągnie 20 tys. a w 1939 roku 40 tys. egzemplarzy. Zadaniem gazety będzie towarzyszenie rodakom zagubionym w nowej rzeczywistości, nie



znającym języka, nie znającym swoich praw, odciętym od rodziny, od tego co bliskie i znajome... Będzie bronił polskich interesów, będzie umacniał poczucie polskości i przywiązanie do polskiej kultury, przyczyniał się do zachowania i uczenia się języka polskiego. Jedną z głównych ról, jaką spełni, będzie konsolidowanie polskich aspiracji na obcej ziemi. Umacniając i wspierając niezwykle szeroką działalność we wszystkich niemal dziedzinach życia będzie wyrazicielem polskiego patriotyzmu oraz przywiązania do wartości chrześcijańskich. Oddając swoje kolumny do dyspozycji rozlicznych stowarzyszeń pozwoli na szybki przepływ informacji i stanie się forum wymiany myśli w każdym wymiarze polskiej codzienności we Francji.

W latach 1940-1944, w związku z działaniami II wojny światowej „Narodowiec” musi zawiesić swoją działalność. Po zwolnieniu wysyłany jest do 50 tys. prenumeratorów, docierając także do Polaków w innych krajach europejskich. Rozprowadzany jest we wszystkich polskich skupiskach dzięki szerokiej siatce lokalnych kolporterów. Zakazany w Polsce, stanie się w okresie zimnej wojny jednym z nielicznych miejsc pozwalających domagać się głośno i bez skrępowania wolności oraz sprawiedliwości dla, po raz kolejny, zniewolonego kraju ostro zwalczając komunizm i jego zwolenników.

Po śmierci Michała Kwiatkowskiego w 1966 roku dzieło ojca kontynuuje syn Michał jr. Dla dziennika nastały jednak trudne czasy. Wprawdzie nadal można go kupić w kioskach w wielu miejscach w całej Francji, jednak ilość czytelników maleje w bardzo szybkim tempie. Nowe pokolenia, bardziej związane z kulturą francuską, nie czytają już po polsku, a następne fale emigrantów, w tym solidarnościowa, nie odnajdują się ani w formie uprawianego tam dziennikarstwa, ani w języku, w jakim się ono wyraża. W→→

Ciąg dalszy ze str. 13

Nie jestem Marią Antoniną

Gdy jechaliśmy z Bartkiem, jeszcze wtedy moim narzeczonym, na ostatnią przedślubną spowiedź, pojechali za nami. I weszli do kościoła. Ludzie, którzy modlili się podczas Mszy św., podchodzili do mnie i mówili: „Pani Małgorzato, robią pani zdjęcia”. Byli ich zachowaniem naprawdę poruszeni. Usiadłam za jakimś filarem sama, bo Bartek poszedł do zakrystii prosić, by ksiądz wyspowiadał nas w zamkniętym miejscu. Dzień przed ślubem, ostatnie przygotowania, wielkie emocje, a tu jeszcze paparazzi przy konfesjonale. Trochę tego za dużo. Łzy popłynęły same. Kiedy podniosłam wzrok, zobaczyłam obiektyw wycelowany prosto we mnie. Byłam pewna, że takiej okazji paparazzi nie przepuści. I ku mojemu zdziwieniu chłopak opuścił aparat i odszedł. Po ślubie jeden z fotoreporterów podszedł do mnie i podziękował za to, że nikt ich nie przeganiał, że nie przewracali ich ochroniarze. A potem powiedział: „To ja byłem wtedy w kościele”.

- Ludzki paparazzi.

- Właśnie. I tu, jak w każdym innym zawodzie, ludzie są różni. Do paparazzin można się przyzwyczaić. A ja nie robię nic, czego powinienem się wstydić. Niestety wiem, że do każdego, nawet najbardziej banalnego zdjęcia, można dopisać niewiarygodnie głupią historię.

- Skąd się bierze w nas chęć podglądactwa, śledzenia i oceny osób znanych?

- To jakiś atawizm chyba - podglądać innych. Niedawno czytałam biografię Marii Antoniny. Gdy damy dworu, według ścisłego ceremoniału, ubierały ją w komnacie, pod oknami Wersalu stali gapie. Pisała matce, że wstaje, ubiera się i pudruje „na oczach całego świata”. Gdy rodziła dziecko, wokół były tłumy dworzan i dostojników, bo „należało” im się taki przywilej. Ludzie byli podglądaczami i zawsze chyba będą. Ale ja nie jestem Marią Antoniną i żyję w kraju, w którym konstytucja gwarantuje mi prawo do prywatności. Więc będę tej prywatności bronić. I nie zamierzam pudrować się publicznie.

- A sama nie podglądasz?

- Czasem u fryzjera jakieś kolorowe pismo przejrzę. Ale nie wierzę tabloidowym „newsom”, bo zdaję sobie sprawę, że w najlepszym wypadku prawdy jest tam kilka procent. Z internetu

korzystam jak z narzędzia: służy mi do komunikacji, jak większości z nas. Uważam, że normalni ludzie nie siedzą w internecie, by wypisywać komentarze do wiadomości wysyłanych z palca. Współczuję tym, którzy mają na to czas i ochotę. Być może jest to dla nich sposób na poprawienie sobie nastroju. Może liczą, że gdy komuś ubliżą, zrobi im się lepiej.

- Oczekują swego katharsis?

- Ale żadne katharsis nie nastąpi. Będzie tylko gorzej. Zło, które od nas wychodzi, wraca. Jestem tego pewna. Podobna zasada dotyczy dobra.

- Pracujesz w dwóch fundacjach pomagających dzieciom, bierzesz udział w wielu inicjatywach charytatywnych, dobro powinno wracać jak bumerang...

- Wraca. Mam pracę, która jest moją pasją, mam rodzinę, której pragnęłam. Dostałam wiele od losu, od Boga. Dostałam darmo, więc staram się spłacić dług.

- Słyszałam, że prowadzenie „My, wy, oni” to też forma zapłaty...

- Poniekąd tak. Ale historia mojego udziału w tym programie jest bardziej skomplikowana. Gdy umierał Jan Paweł II, pojechałam wprost z teatru do kościoła św. Anny w Warszawie. Siedziałam w ławce i przypominałam sobie swoją modlitwę w tym kościele, wypowiedzianą w 1990 r. Byłam wtedy w trakcie egzaminów wstępnych do szkoły teatralnej. Modliłam się o zdany egzamin i złożyłam Panu Bogu obietnicę: jeśli zostanę aktorką, udowodnię, że artysta może być prawym człowiekiem, że ten zawód mnie nie zmieni. W kwietniu 2005 r. przypominałam sobie o obietnicy. Wysłałam z kościoła. Zaczęli mnie ludzie i dziękowali, że jestem razem z nimi. Moja postawa była dla tych ludzi ważna. Podeszła do mnie dziennikarka i poprosiła o wypowiedź. W pierwszym odruchu chciałam odmówić, ale po chwili się zgodziłam. To było moje „dziękuję” Ojcu Świętemu. Moją wypowiedź widziała w telewizji Ela Ruman, autorka „My, wy, oni”. Zadzwoiła i zaproponowała prowadzenie programu. Najpierw powiedziałam „nie”. Potem zgodziłam się nagrać jeden próbny odcinek i nie żałuję. Prowadzę program, z którego się wiele dowiaduję. Poznaję ludzi, których historie, chociaż często dramatyczne, dają nadzieję. A to jest chyba w życiu najważniejsze: dawać nadzieję.

Agata Puścikowska
(Gość Niedzielnny- 38/2009)

ZAPISY NA NOWY ROK AKADEMICKI

Już 11-ty rok istnieje przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji Studium Filozoficzno - Etyczno - Społeczne im. Jana Pawła II.

Organizuje ono:

1. STUDIA FILOZOFICZNE. Wykłady w dziedzinie filozofii pojmowanej klasycznie - z zakresu metafizyki, filozofii Boga i religii, antropologii, etyki, filozofii polityki, kultury, teorii nauki, historii filozofii.

Studium przygotowuje studentów do podjęcia dyskusji z myślą współczesną - filozoficzną, światopoglądową, religijną, czy ideologiczną. Prowadzi ono bogatą działalność - edukacyjną, formacyjną, sympozjalną, rekolekcyjną, translatorską.

2. PODYPŁOMOWE EUROPEJSKIE STUDIA SAMORZĄDOWE. 2-letnie studia adresowane są do studentów i absolwentów wyższych uczelni, pragnących podjąć pracę w administracji Unii Europejskiej. Podjęcie Podypłomowych Europejskich Studiów Samorządowych umożliwia realizację przedsięwzięć naukowych dotyczących rozwoju samorządności, pełniejszego rozumienia i realizowania demokracji w państwie, jest

zinstytucjonalizowaną formą kształcenia przyszłych samorządowych elit lokalnych, krajowych i europejskich, poszerzającą wiedzę potrzebną do codziennej działalności urzędników, działaczy i funkcjonariuszy administracji publicznej, zwłaszcza samorządowej.

3. RÓCZNE STUDIUM ASYSTENTA MANAGERA. 1-roczone studia przygotowujące do pracy na stanowisku asystenta managera (dyrektora, prezesa, kierownika). Celem studiów jest prezentacja problematyki zarządzania sekretariatem, gabinetem szefa, przygotowanie kadr do profesjonalnej obsługi biura i sekretariatu, prowadzenia własnego biznesu. Wprowadzenie do problematyki zagadnień prawa pracy, prawa gospodarczego oraz handlowego i księgowości.

4. WOLNY UNIWERSYTET. Otwarte wykłady dla wszystkich zainteresowanych z zakresu filozofii, etyki, teologii, nauk przyrodniczych i nauk społecznych.

Szczegółowe informacje w Sekretariacie Studium:

263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris

wt-śr 9⁰⁰-12³⁰, czw-pt 16⁰⁰-19⁰⁰, tel. 01 42 60 66 58.

→→ 1985 „Narodowiec” wychodzi w 9 tys. egzemplarzy. Jest to zbyt mało, by utrzymać wydawnictwo, drukarnię i zapewnić szybki przepływ informacji. I tak,

w lipcu 1989 roku, ukazuje się ostatni numer pisma, które odegrało niezwykle ważną rolę w emigracyjnych losach kilku polskich pokoleń, ucząc je przywiązania i

umacniając w tym, co dla naszego narodu stanowi wartości największe.

Agata Judycka

Gloria Artis dla wybitnego tłumacza i przyjaciela Polski

21 września br. w siedzibie ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalny Konserwator Zabytków Tomasz Merta uhonorował Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis” wybitnego francuskiego tłumacza i przyjaciela Polski Rogera Legras.

Przypomnijmy, że nazwisko Rogera Legras już wcześniej pojawiało się na naszych łamach, gdy współpracował przy organizacji paryskich obchodów dwusetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1998), był współorganizatorem paryskich *Dni Słowackiego* (1999) i *Dni Norwida* w Paryżu (2001), a w marcu 2008 r. wraz z żoną Ewą podpisał *List otwarty Polonii do Władz Polskich w sprawie Instytutu Polskiego w Paryżu*, protestując przeciw zamknięciu tej instytucji. O Rogerze Legras pisaliśmy ostatnio w bieżącym roku w artykule „Ulica Słowackiego nad Atlantykiem” („Głos Katolicki” 6/2009), sugerując, że jest on najlepszym kandydatem na tłumacza wierszy Czesława Miłosza, zebranych w cyklu *Kronika miasta Por-nic*.

Roger Legras często pozostaje anonimowy w swoich dokonaniach. Dlatego przy okazji odznaczenia go prestiżowym medalem Gloria Artis warto przypomnieć, że właśnie jemu zawdzięczamy przekład fragmentu *Poemy Piasta Dantyska* figurujący na tablicy poświęconej Juliuszowi Słowackiemu w Polskim Kościele przy rue Saint Honoré w Paryżu. Już tylko



foto. T. Rożycki

ta jedna, wyryta w marmurze wruszająca zwrotka mówi o rzadkim darze połączenia profesjonalnych umiejętności translatorskich Rogera Legras z jego nieprzeciętnym talentem poetyckim.

*O ma Pologne! quand nous serons dans la nuit
Toi, souviens-toi de nous, garde notre mémoire!
Puisque nous avons fait de ton Nom, dans l'Histoire
La prière qui pleure - et la foudre qui huit.*

*Polsko ty moja! Gdy już nieprzytomni
Będziemy - wspomnij ty o nas! O! Wspomnij!
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.*

Kiedy w 2001 r. odbywały się w Paryżu uroczystości związane z przeniesieniem ziemi z grobu Cypriana Norwida na Wawel, Andrzej Seweryn recytował po francusku norwidowski *Fortepian Chopina*



foto. T. Rożycki

również w przekładzie Rogera Legras. Aktor miał do wyboru kilka wersji tłumaczeń, wybrał właśnie tę, jako najlepszą, choć wcale nie znał nazwiska tłumacza.

Translatorski dorobek Rogera Legras jest doprawdy imponujący. W jego przekładzie ukazał się we Francji *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza (wyd. L'Age d'Homme, 1992), tegoż autora *Sonetów krymskie* (wyd. La Différence, 1992), *Ballady i romanse* (L'Age d'Homme, 1998), *Karmazyn, srebrne i czarne* Jana Lechonia (La Différence, 1994), *Poematy* Cypriana Norwida (L'Age d'Homme, 1999), *Szachista* Waldemara Łysiaka (Jean-Claude Lattès Pocket, 1994). Na edycję czeka u wydawców przekład *Podróży ludzi Księgi* Olgi Tokarczuk (Robert Laffont) i *Wieczornej muzyki* Jarosława Iwaszkiewicza (L'Age d'Homme). Gotowe do druku są również: *Król Duch, Genesis z Ducha i Beniowski* Juliusza Słowackiego, *Wybór wierszy* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (ok. 50 utworów), *Wybór wierszy* Aleksandra Watta, (ok. 60 utworów), *Wybór poezji* ks. Janusza Pasierba, *Poeci baroku* (m.in. Sęp-Szarzyński, Morsztyn i in.). Przekłady polskiej poezji w wersji Rogera Legras zamieszczono także w wielu publikacjach zbiorowych, takich jak: *Panorama de la littérature polonaise du XX siècle* (Noir sur Blanc, 2000): 108 utworów, m.in. poezje Ważyka, Iwaszkiewicza, Lechonia, Przybośia, Peipera, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Żegadłowicza, Brzękowskiego, Jasińskiego; *Słowacki aujourd'hui* (L'Institut d'Etudes Slaves, 2002): 14 utworów - min. *Grób Agamemnona*, *Testament mój*, *Hymn*, *Pośród niesnasek Pan Bóg uderza...*; *Poesie Polonaise de XX siècle - voix et visages* (L'In-

stitut d'Etudes Slaves, 2004); *Les Poètes polonais du „Scamandre”* (L'Age d'Homme, 2004): Tuwim, Lechoń, Iwaszkiewicz, Wierzyński, Słonimski, Baliński, Pawlikowska-Jasnorzewska, Wittlin.

Roger Legras jest rodowitym Francuzem, z wykształcenia slawistą, absolwentem dwóch fakultetów paryskiej Sorbony: Lettres Modernes et Lettres Classiques. Był nauczycielem akademickim na Sorbonie, uniwersytecie w Lille, a w Polsce na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od lat zafascynowany polską kulturą aktywnie uczestniczy we francuskim życiu literackim, kulturalnym i naukowym, promując Polskę podczas konferencji, sesji, odczytów, wystaw. Na łamach prestiżowych francuskich czasopism publikuje artykuły poświęcone polskiej literaturze („Nouveaux Cahiers de l'Est”, „Polyphonies”, „Cahiers Bleus” itd.).

W jego działalności wspiera go ofiarnie żona Ewa, również tłumaczka. Czy Roger Legras ożenił się z nią dlatego, że była



Panstwo Legras z Amb. T. Orłowskim (foto. T. Rożycki)

Polką, czy też odwrotnie, Polska i jej kultura zafascynowała go i stała się jego pasją dzięki żonie? Trudno to dziś stwierdzić, jedno jest pewne, że małżonków łączą nie tylko wzajemna miłość, ale również ukochanie polskości. I dlatego blask gwiazdy medalu Gloria Artis niech pada również na panią Ewę Legras, która skromnie pozostaje w cieniu swego utalentowanego męża.

A zatem obydwójgu serdecznie gratulujemy.

Barbara Stettner-Stefańska



Polacy we Francji

PANI KASIA



1 września br. odeszła najstarsza mieszkanka i ostatni świadek szerokiej działalności Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt, 97-letnia Katarzyna Gdyczyńska.



Urodziła się 9 maja 1912 roku we wsi Maćkowice k. Przemysła. W 17 roku życia opuściła rodzinne strony i wyjechała do pracy na roli. Najpierw w Niemczech, potem we Francji. W 1952 roku rozpoczęła pracę w Vaudricourt jako odpowiedzialna za wyżywienie wychowanków Internatu. Kiedy po wielu latach rozłąki z bliskimi przyjechała w 1972 roku na krótki urlop do swojej wioski, na miej-

scu domu nie znalazła już nic oprócz studni. Mieszkańcom Maćkowic ten skrawek ziemi niewiele mówił - nie znali tej rodziny, nikt nic nie wiedział o jej losach. Wróciła do Francji ze wspomnieniami z dzieciństwa.

Pani Katarzyna była wymagająca, zarówno w stosunku do młodzieży, jak i w stosunku do siebie samej. Znana wszystkim i przez wszystkich nazywana po prostu Kasią, pozostawiła po sobie wspomnienie osoby niezwykle barwnej i nieodłącznie związanej z tym wyjątkowym na północy Francji polskim miejscem. Dzięki jej oddaniu, poświęceniu oraz dzięki szczególnej osobowości, jaką się odznaczała, czas spędzony w stołwce był dla wielu uczniów czasem wyjątkowym, do którego wielokrotnie wracali w szkolnych wspomnieniach. Dyskretna, samodzielna i żywotna do ostatnich lat życia, nikomu nie chciała sprawiać kłopotu swoją osobą. Dopiero ciężka i długotrwała choroba zatrzymała ją w pokoju, a później w łóżku. Do końca interesowała się wszystkim, co ją otaczało, dużo czytała, wiele godzin dziennie poświęcała na modlitwę, ze szczególnym oddaniem się Matce Bożej. Odeszła równie dyskretnie, jak żyła - o świecie, samotnie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 4 września 2009 r. w kaplicy Instytutu św. Kazimierza, w obecności 50-osobowej grupy kapłanów, domowników, znajomych. Została pochowana w grobowcu oo. Oblatów, na cmentarzu w Vaudricourt.

A.J.



Polonijnych wspomnień

Olimpijczycy

W dniach 1-9 sierpnia w Toruniu odbyły się po raz czternasty Światowe Letnie Igrzyska Polonijne.

W Igrzyskach tych startowało ponad 1100 zawodników z 29 krajów świata, w tym 19 reprezentantów Francji. Zawodnicy z Francji zdobyli 29 medali (10 złotych, 9 srebrnych i 10 brązowych), zajmując w klasyfikacji generalnej 9 miejsce.

W pływaniu startował mój syn, Maciej, na co dzień trenujący ratownictwo wodne w klubie ANV Villeneuve Saint Georges, zdobywając trzy medale (dwa złote i jeden srebrny).

Dnia 9 sierpnia na nowym stadionie „Motoarena” w Toruniu miało miejsce oficjalne zakończenie Igrzysk. Organizatorzy postanowili nagrodzić pucharami 10 najlepszych krajów. Spiker kilkakrotnie wywoływał przedstawiciela Francji, gdy nikt inny się nie zgłaszał, poczułem się zobowiązany odebrać puchar przeznaczony dla reprezentacji Francji. Aby był on ogólnie dostępny dla Polonii francuskiej, przekazuję go Szkole Polskiej przy Parafii św. Genowefy w Paryżu.



Edward Frań

Institut Filozofii Klasycznej (Paryż)
 Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II (Paryż)
 Association des Amis de la Philosophie Classique (Paryż)
 Katedra Filozofii Boga (KUL - Lublin)

**IX Sympozjum Międzynarodowe - Na ratunek Człowiekowi, Europa w dobie kryzysu
 - W 31. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża -
 Paryż - Issy-les-Moulineaux: 16-17 października 2009 roku**

Wykłady wygłoszą między innymi:

Prof. dr hab. W. Dłubacz, prof. Jean-Pierre Moreau, dr K. Krajewski, dr C. Ritter, ks. dr J. Grzywaczewski, ks. dr W. Szubert, ks. W. Gronowicz, pani I. Adamek.

Miejsce wykładów: Seminarium Polskie, 11, rue Jules Guesde, Issy-les-Moulineaux, m^e Mairie d'Issy



Katecheza

na niedzielę 11 października

OBJAWIENIE PAŃSKIE

1. Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana w polskiej tradycji ludowej świętem Trzech Króli, jest najstarszym - obok Wielkanocy - świętem kościelnym.

2. „Objawienie - uczy nas Katechizm Kościoła Katolickiego - jest ukazaniem się Jezusa jako Mesjasza Izraela, Syna Bożego i Zbawiciela świata” (KKK 528). Podczas gdy Boże Narodzenie koncentruje się bardziej na uniżeniu Syna Bożego, podkreślając ubóstwo i prostotę ziemskich narodzin Chrystusa, Objawienie Pańskie kieruje wzrok wierzących na Boską wielkość nowonarodzonego Dziecięcia. Bóstwo Chrystusa uznali Mędrcy ze Wschodu, padając przed Nim na twarz, oddając Mu pokłon i ofiarując dary. To samo Bóstwo obwieścił głos Ojca z nieba w momencie chrztu Chrystusa w wodach Jordanu. Swe Bóstwo okazał wobec Apostołów sam Jezus, gdy dokonał pierwszego cudu przemiany wody w wino, aby „objawić swoją chwałę i by uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (por. J 2, 11). „W mędrcach - reprezentantach wyznawców sąsiednich religii pogańskich - Ewangelia widzi pierwociny narodów, które przyjmą Dobrą Nowinę zbawienia” (KKK 528).

3. Jako uroczystość kościelna Objawienie Pańskie wywodzi się z chrześcijańskiego Wschodu i sięga początków III w. Właśnie wtedy, w 6. dniu stycznia, chrześcijanie Wschodu zaczęli obchodzić narodziny Chrystusa - prawdziwego Słońca ludzkości, przeciwstawiając je pogańskiemu kultowi słońca. W IV w. do kalendarza liturgicznego na stałe wpisano Boże Narodzenie, obchodzone 25 grudnia jako pamiątka przyjścia na świat Syna Bożego w Betlejem. Od tego momentu 6 stycznia stał się świętowaniem - ściśle powiązanych z narodzeniem Chrystusa - innych ważnych momentów Jego ziemskiego życia, w których zostało objawione Jego Bóstwo. Tymi wydarzeniami są: pokłon Mędrców, chrzest w Jordanie i cud w Kanie Galilejskiej. W niektórych Kościołach lokalnych dołączano do nich również cudowne rozmnożenie chleba i przemienienie Chrystusa na górze Tabor.

Chociaż uroczystość Objawienia Pańskiego powszechnie jest u nas zwana świętem Trzech Króli, jednak Ewangelie nie nazywają Mędrców królami, ani też nie podają ich liczby. O trzech Mędrcach - w związku z symbolicznymi trzema darami, jakie złożyli Chrystusowi - zaczęto pisać w III w. Królami - być może w nawiązaniu do psalmu 72(71) - nazwano ich w wieku VI. Ich imiona - Kacper, Melchior, Baltazar - pojawiły się w średniowieczu. Z przełomu XV i XVI w. pochodzi obrzęd poświęcania złota, kadzidła i mirry. W nowszych czasach doszedł do niego zwyczaj poświęcania kredy, którą wypisuje się na drzwiach mieszkań inicjały imion Trzech Króli i rok bieżący. Przyniesione Chrystusowi złoto symbolizuje Jego godność królewską, ofiarowane kadzidło - to uznanie Jego prawdziwej Boskości, a mirra - to symbol rzeczywistego człowieczeństwa Pana Jezusa. Ewangelia wspomina o cudownej gwiazdzie, która prowadziła Mędrców do Betlejem (por. Mt 2,9). Ewangelista św. Mateusz, pisząc o gwiazdzie, bez wątpienia ma na myśli jakieś niezwykle zjawisko. Wydaje się, że daremne są wszelkie próby naturalnego jego wyjaśnienia. Z pewnością chodzi tu o nawiązanie do prorocztwa Starego Testamentu. U ludów Wschodu panowało przekonanie, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę, a cóż dopiero Chrystus! Gwiazda Betlejemska zdaje się być symbolem Mesjasza i przychodzącego wraz z Nim światła, mającego zajaśnieć nad wszystkimi narodami.

4. Zapamiętajmy: Wydarzenia zbawcze, poprzez które Jezus objawił się światu, stanowiły początek wezwania do wiary wszystkich narodów i każdego człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, i odkupionego krwią Chrystusa. Każdy z nas, tak jak niegdyś Mędrcy ze Wschodu, powinien pozwolić prowadzić się wierze i powinien dar wiary nieść innym, ukazując w ten sposób nieskończoną miłość Boga ku każdemu człowiekowi.

Ks. Daniel Brzeziński

A retenir : Les événements salvifiques par lesquels Jésus s'est manifesté au monde constituaient le début de l'appel à la foi de toutes les nations et de chaque homme crée à l'image et à la ressemblance de Dieu et racheté par le sang du Christ. Chacun de nous, comme jadis les Mages d'Orient, doit se laisser guider par la foi et ce don de la foi porté aux autres, montrant ainsi l'infini amour de Dieu pour chaque homme.

Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II Instytut Filozofii Klasycznej

ZAPRASZA

Studentów i Absolwentów studiów filozoficznych, Studentów Podyplomowych Europejskich Studiów Samorządowych, Studentów rocznego Studium Asystenta Menagera, Słuchaczy Wolnego Uniwersytetu oraz wszystkich Sympatyków

na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2009/2010,

która odbędzie się 16 października 2009 r. o godz. 19.30
w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux

W programie m.in.:

- Msza św.; - Wykład inauguracyjny: „Podstawy cywilizacji miłości” - prof. Wł. Dłubacza; - Wręczenie dyplomów ukończenia Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne; - Wręczenie listów gratulacyjnych absolwentom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; - Słowo ks. inf. St. Jeża - Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i ks. dr J. Grzywaczewskiego - rektora Seminarium Polskiego w Paryżu; - Wystąpienia gości; - Aperitif.

Seminarium Polskie, 11, rue Jules Guesde, Issy-les-Moulineaux, m° Mairie d'Issy.

Studium Filozoficzno - Etyczno - Społeczne im. Jana Pawła II w Paryżu

POSZUKUJE LEKTORA JĘZYKA ANGIELSKIEGO.

Szczegółowe informacje w Sekretariacie Studium: tel. 01 42 60 66 58.

O czym piszą inni

Prasoznawca

Dwa wydarzenia zdominowały prasę krajową: tragedia w kopalni Wujek-Śląsk w Rudzie Śląskiej, która przyniosła śmierć czternastu górników i rezygnacja prezydenta USA Baracka Obamy z budowy tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach. Górnicy zginęli przez chciwość, pracownicy na dole to dla zarządzających dyrektorów tylko towar, liczy się wydobywanie, a nie życie - takie i podobne tytuły zamieszcza prasa. W dzienniku „Polska” (19/20 września) czytamy:

Bezpieczeństwo się nie liczy. Dla tych „górników” na górze najważniejsze jest wydobywanie. A ci na dole to tylko fedrowanie. Prawda jest taka, że od początku wszyscy przeczuwali, jaka była przyczyna. Wyłączanie czujników metanu jest w kopalniach normalną praktyką - chodzi o to, aby nie przerywać pracy, kiedy pokażą podwyższony poziom stężenia tego śmiertelnie niebezpiecznego gazu. Wtedy bowiem system odcina dopływ prądu do kopalni i trzeba przerwać wydobywanie. A każda przerwa to wielotysięczne straty. Inżynierowie często zmuszają górników, aby kasowali wyniki wskaźników. Z tego samego powodu doszło do tragedii trzy lata temu na kopalni Halemba, ale - jak widać - nie wszyscy zrozumieli tę lekcję.

Górnictwo w Polsce zmagają się z poważnymi problemami finansowymi; gdyby nie pogoń za zyskiem, takie tragedie nie musiałyby się zdarzać. „Dziennik Gazeta Prawna” (21 września) stwierdza:

Po raz pierwszy od dawna zysk tego sektora może być ujemny. Na zwalach w kopalniach cały czas leży prawie 8 mln ton niesprzedanego węgla. Tymczasem od kilku lat stale rośnie import, głównie ze Wschodu. Bez uruchomienia nowych szybów daleko nie zajędziemy. Praktycznie nie inwestujemy w eksploatację nowych złóż, a to oznacza, że wydobywa się resztki ze starych pokładów.

Amerykanie zrezygnowali z budowy tarczy antyrakietowej w Polsce. Zastąpić ją ma nowy system, według Obamy korzystniejszy dla bezpieczeństwa USA. Większość polityków i komentatorów w Polsce uważa, że instalacja tarczy miała wzmocnić bezpieczeństwo Polski w regionie, zaś odstąpienie Amerykanów od jej budowy to ustępstwo wobec Putina. Natomiast brak tarczy w naszym kraju cieszy większość Polaków. 48%

Polaków uważa, że to jest dobra decyzja dla Polski, 31% - że zła, 40% sądzi, że to triumf Rosji nad USA, aż 58% ankietowanych twierdzi, iż brak amerykańskiej tarczy nie wpłynie na stopień bezpieczeństwa kraju. „Rzeczpospolita” (19/20 września) pisze:

Już wcześniejsze badania pokazały, że większość Polaków nie chce tarczy. Dostaliśmy od Amerykanów policzek, ale wyborcy z koszańskiego się cieszą. Jednak zacieśnianie przez Stany Zjednoczone współpracy z Rosją powinno nas niepokoić. Oznacza to bowiem, że jako strategiczny partner dla amerykańskiej administracji Baranka Obamy spadliśmy do trzeciej ligi.

Jak podała PAP (22 września), nowy program umocnienia zdolności obronnych Unii chce przedstawić Polska wspólnie z Francją. Wstępne ustalenia zapadły podczas rozmów szefów dyplomacji obu krajów. Wspólny program premier Tusk ma uzgodnić z prezydentem Sarkozyem na szczycie w Paryżu 5 listopada:

- Mamy z Polską bardzo realne plany wspólnego rozwoju europejskiej polityki obronnej - powiedział minister ds. europejskich, Francji Pierre Lellouche. Oba kraje chcą nadać nowe kompetencje Europejskiej Agencji Obronnej. Miałyby ona zbudować flotę wielkich wojskowych samolotów transportowych, z których mogłyby korzystać wszystkie kraje Unii. Obok Brytyjczyków, Francuzi mają najlepsze siły zbrojne w Europie. Wzmocnienie europejskiej polityki obronnej ma być jednym z priorytetów polskiego przewodnictwa w Unii w 2011 r.

Niewesołe jest w Polsce życie starszka. O uzdrowieniu systemu emerytalnego w kraju możemy zapomnieć. Rząd, kierując się sondażami, nie będzie przeprowadzał niezbędnych reform. Polacy bowiem chcą jak najwcześniej przechodzić na emeryturę, zdecydowanie odrzucają pomysł zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, a eksperci zgodnie twierdzą, że tylko dłuższy okres pracy może podwyższyć wysokość emerytur. „Newsweek” (27 września):

Podwyższenia wieku emerytalnego oczekują nieliczni, co czwarty respondent wolałby wręcz pracować krócej, najlepiej o pięć lat. Ale jednocześnie blisko 65% badanych uważa, że wysokość emerytury powinna być ściśle powiązana z sumą odprowadzanych składek. 40% deklaruje, że w ogóle nie zaprzęta sobie głowy myśleniem o zabezpieczeniu na stare lata. Co szósty otwarcie mówi, że liczy na wsparcie państwa. Znowu odzywa się mentalność socjalistyczna.

Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ **W 7 kolejce ekstraklasy piłkarskiej pierwsze potknięcie Wisły.** Zespół z Krakowa musiał zadowolić się remisem. Na plus wyszła Jagiellonia, która zaczynała sezon z punktami ujemnymi. Wyniki: Wisła Kraków - Polonia Bytom 1:1, Korona Kielce - Śląsk Wrocław 1:1, Lech Poznań - Odra Wodzisław 1:0, Ruch Chorzów - Cracovia 2:0, Zagłębie Lubin - GKS Bełchatów 1:1, Arka Gdynia - Polonia Warszawa 0:0, Piast Gliwice - Jagiellonia Białystok 0:0, Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:0. Tabela po 7 kolejkach: 1. Wisła Kraków 19 pkt., 2. Ruch Chorzów 15, 3. Legia Warszawa 14; 4. Lech Poznań 13 pkt; 5. Polonia Bytom 13; 6. Lechia Gdańsk 10; 7. Piast Gliwice 10 pkt.

☺ **Na Mistrzostwach Europy w koszykówce Polacy zakończyli rozgrywki w II fazie, wyprzedzając jedynie Litwinów.** O tytuł ME zmierzyły się Hiszpania i Serbia (85:63). W walce o brąz Słowenia przegrała z Grecją 56:57.

☺ **Podczas wioślarskich mistrzostw Europy, odbywających się w Brześciu (Białoruś), polskie osady zdobyły trzy medale.** Złoto przypadło ósemce mężczyzn (Burda, Gutorski, Brzeziński, Hojka, Godek, Szpakowski, Aranowski, Trojanowski). Polacy wyprzedzili Ukraińców i Francuzów. Z medalu srebrnego będą cieszyć się natomiast reprezen-

tantki Polski startujące w dwójce podwójnej wagi lekkiej - Kemnitz i Renc, które zajęły 2 miejsce. Przegrały tylko z Greczynkami. Na najniższym stopniu podium stanęły: Gramatyka i Madaj w dwójce podwójnej oraz Licznarski, Słoma, Chabel i Sobczak w czwórce podwójnej. W klasyfikacji medalowej Polska była 6, wygrała Grecja przed Ukrainą.

☺ **Maja Włoszczowska, mistrzyni Europy w kolarstwie górskim, zajęła drugie miejsce w mistrzostwach Europy w maratonie MTB, które odbyły się w Estonii.** Był to pierwszy start polskiej wicemistrzyni olimpijskiej od upadku przed MS w Australii, po którym z licznymi obrażeniami wyładowała w szpitalu. Mistrzynią Europy w maratonie MTB została Norweżka Gunn-Rita Dahle.

☺ **Jarosław Hampel zajął trzecie miejsce w turnieju Grand Prix Challenge w Coventry i zapewnił sobie prawo startu w przyszłorocznych mistrzostwach świata w jeździe na żuźlu.** Wygrał Szwed Magnus Zetterstroem, który w dodatkowym wyścigu o pierwsze miejsce pokonał Australijczyka Chrisa Holdera.

☺ **Wang Zeng Yi i Lucjan Błaszczyk przegrali 2:4 z broniącymi tytułu Niemcami Timo Bollem i Christianem Suessem w finale mistrzostw Europy tenisistów stołowych, które rozgrywane były w Stuttgarcie.** W półfinale reprezentanci Polski pokonali Francuzów Damiena Eloi i Emmanuela Lebossa 4:2. Dla 35-letniego Błaszczyka to trzeci srebrny medal mistrzostw Europy w rywalizacji deblistów. Srebro wywalczyły, także pochodzące z Chin Li Qian i Xu Jie oraz niepełnosprawna Natalia Partyka. W finale podopieczne trenera Zbigniewa Nęcka przegrały w Stuttgarcie z broniącymi tytułu Holenderkami 1:3.

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.

**Polskie ciasta i torty
na zamówienie.**

Tel. 06 18 51 86 77



- **przeprowadzki**
- **przewóz paczek**
(od Nadawcy do Adresata)
- **Paryż - Polska**
- **transport towarów z Polski
na zamówienie.**

Poznań-Konin-Lódź-Warszawa; Siedlce-Białystok-Olsztyn i okolice

tel. +33 (0)6 73 91 12 04; +48 (0)6 00 80 08 08

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2009/2010.**

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy
przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris (M^o Olympiades)

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 17 do godz. 19,
w sobotę od godz. 10 do godz. 13.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66.

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

DYPLOMOWANY PSYCHOLOG -

diagnoza, psychoterapia indywidualna i terapia małżeństw.

KONTAKT: 01 42 88 49 61

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki.

T. 01 40 11 68 62 (po 18⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS
KATOLICKI**

N^o (2335)34: 4.10.2009

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół.

Imprimerie/Druk: Indica - 24-26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 56,60 euro; 6 mois/pół roku: 30,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n^o 791177900

Prix au n^o/cena: 1,55 euro

COMMISSION PARITAIRE N^o : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**RESTAURANT POLONAIS**

SALLE CLIMATISÉE

Heures d'ouverture :

du jeudi au samedi de 12h00 à 15h00,
le soir de 19h00 à 24h00.

Possibilité de réservation de la Salle pour
des repas collectifs et des conférences
du dimanche au mercredi..

Place Maurice Barrès - 75001 Paris

Tel. 01 42 60 43 33, fax: 01 55 35 32 27

www.crypte-polska.com; e-mail: crypte-polska@orange.fr

KBE

greenline

MIR-PLAST

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PLASTIKOWYCH, ALUMINIOWYCH



Produkcją i montażem okien i drzwi z PCV
zajmujemy się od początku naszej działalności.

Odbiorcami naszych wyrobów są firmy,
instytucje i klienci indywidualni w całej Europie.

Na taki rozwój pozwoliło nam wieloletnie
doświadczenie, wysoka jakość i estetyka
naszych wyrobów a także konkurencyjne ceny.

Zapraszamy do współpracy.

• Tel.0048 /768500818

• Przy autostradzie A4 - Legnica-Złotoryja

• mirplast1@onet.eu nr.fr.0612488536

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 06 25 05 38 62.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 01 41 24 02 86; 01 48 07 81 70.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (56,60)
 Pół roku (30,30)
 Przyjaciele G.K. (69,66)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

.....

.....

.....

Numer złożony do druku 23.9.2009.

Międzynarodowe linie Autokarowe

Janosik SINDBADPARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

WYJAZDY DO POLSKI 5 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:

14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.

www.sindbad.pl

PSYCHOLOG-TERAPEUTA:

TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby...

A-Z-RENOfirma budowlana zatrudni:
murarza, stolarza, plakistę, malarza
tel. 06 82 59 23 13**- ROZLICZENIA KSIĘGOWE -**

TEL. 06 64 27 98 95



École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

**ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 2009-2010:
NOWE GRUPY.**

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

* Tłumaczenia zwykle i przysięgłe.

Pomoc w formalnościach administracyjnych.

T. 06 20 66 29 45

* Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport
materiałów budowlanych. Możliwość fakturowania.

T. 06.66.04.16.67

* Wywóz gruzu - 110 euro, pół kamiona - 60 euro; - dowóz
materiałów i przeprowadzki - 50 euro; - Mercedes Sprinter.

T. 06.18.05.04.95

**ADWOKAT**

przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

doradztwo prawne

w języku polskim i francuskim

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

6, rue des Immeubles Industriels
- 75011 Paris (M^e Nation)
Tél. 01 40 09 03 4323, rue Desaix
69003 Lyon
Tél. 04 72 60 04 54N^o Vert (gratis) 0825 85 75 75od poniedziałku do piątku: od 9⁰⁰ do 17⁰⁰,
w soboty: od 9⁰⁰ do 13⁰⁰.**PACZKI DO POLSKI:**- wyjazdy w poniedziałki;
- odbiór z domu Klienta w Paryżu i okolicach;**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE:**

- linie autokarowe i lotnicze.

TRANSPORT TOWARÓW:

- z Francji do wszystkich państw Europy Wschodniej.

FIRMA - działająca na terenie Paryża i okolic zatrudni
specjalistów do instalacji pomp ciepłych (pompe à chaleur),
paneli słonecznych i klimatyzacji.
T. 06 23 31 64 52.**BIURO TŁUMACZEŃ****W. A. KOCZOROWSKI**Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**FRYZJERKA DAMSKA**- strzyżenie, - koloryzacja, - pasemka,
- refleksy, - balleyage, - dobór fryzury.
Paris 15 - tel. 06 78 12 30 35.**KANCELARIA PRAWNICZA
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy.
105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris;
tel. 06 17 98 60 20; tel./fax: 01 43 06 00 70.
Sprawy: małżeńskie, emerytalne, spadkowe,
odzyskiwanie własności itp. w Polsce i we Francji.

* Firma przewozowa - «Monika» FRANCJA - POLSKA!

Przewóz osób, paczek, laweta, przeprowadzki.

Tel. fran. 06 21 12 48 55;

tel. pol. +48 602 258 007; +48 602 358 007; +48 15 844 03 04
Paczki odbieramy i dostarczamy na terenie całej Polski.**PODRÓŻE DO POLSKI*** **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „usługi” - do 10 słów: - 8 euro (powtórzenia 5 euro), do 20 słów - 12 euro (powtórzenia 8 euro). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) - dopłata wynosi -1 euro na tydzień („usługi” - 2 euro)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12h³⁰ i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr



UBEZPIECZENIA PO POLSKU Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Kursy języka francuskiego w centrum Paryża
ROK 2009/2010



ECOLE EFRA



NASZA METODA: klasyczna, jasna, aktywna i skuteczna - zapewnia solidne i szybkie nauczanie języka francuskiego. Profesorowie wysoko wykwalifikowani z dużym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapisy cały rok: od poniedziałku do piątku (g. 9-12 i 14-18).

Tel: 01. 47. 05. 09. 29; 06. 31. 12. 91. 85;

e-mail: cfran@ncuf.fr; http://cfran.ncuf.fr/

Poziomy: - początkujący, - średni, - zaawansowany
- przygotowanie do egzaminów na wyższe studia
- francuski specjalistyczny: prawo, medycyna.

Sekretariat czynny: środy (17⁰⁰-19³⁰); soboty (10⁰⁰-12³⁰).
93, rue St. Dominique (wejście 4, rue Amélie) - Paris 7^{ème}.

Małe grupy.

Zapisy przez cały rok!

FIRMA FRANCUSKA ZATRUDNI "PŁYTKARZY"
T. 06 15 29 60 15.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Ryszard OBLIZAJEK - Bractwo Różańcowe Roubaix -	200 euro
Ks. Wiesław GRONOWICZ - 510 euro	
w tym: Troyes -	280 euro
Mme Stefania CICHA - TROYES -	50 euro
Mr et Mme Jean Louis RICHOUX - LAUBRESSEL -	80 euro
Sens -	40 euro
Auxerre -	60 euro
Mr Jean-Paul PAWLICKI - MONTREUIL -	100 euro
Ks. Antoni PTASZKOWSKI SChr. - SARTROUVILLE -	
ARGENTEUIL -	500 euro
Polska Wspólnota w SOISSONS -	275 euro
w tym: MRUKLIK -	70 euro
RZESUTKO -	40 euro
MARZEC -	70 euro
KORDYLEWSKA -	20 euro
GAIDACH -	10 euro
DAVID -	25 euro
LASKUS - CODET -	20 euro
WIELICZKO -	20 euro
Mr et Mme Władysław WRONA SITAREK -	
BARLIN -	100 euro
Mr Marcel CELKA - FREYMING- MERLEBACH -	70 euro
Mme Janine BARTOSIK - FREYMING -	
MERLEBACH -	50 euro
NN -	20 euro
Mme Helena DŁUGIEWICZ - BARLIN -	100 euro
Związek Bractw Żywego Różańca -	300 euro
Ks. Jerzy WIZNER OMI -	800 euro
w tym: CALONNE RICOUART -	500 euro
MARLES LES MINES -	300 euro
Pan Stefan Jan KANIA - RZESAWA -	80 euro
Mme Katarzyna GAWRON-MALARA - CANNES -	50 euro
Ks. Tadeusz HONKO - GRENOBLE -	200 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



ITAKA
Centrum Poszukiwań
Ludzi Zaginionych

http://www.zaginieni.pl; e-mail: itaka@zaginieni.pl;
tel. (00 48) 22 654 70 70.

Pomóż Zaginionym wrócić do domu



Rafał Kwieciński.

W dniu 12 czerwca 2009 r. w Montreuil (Paryż) zaginął Rafał Kwieciński. Ma 32 lata, 170 cm wzrostu i niebieskie oczy.

Ktokolwiek widział Rafała Kwiecińskiego lub ma jakiegokolwiek informacje o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ

ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych - Zespół Poszukiwań Zagranicznych - skr. poczt. 127, 00-958 Warszawa 66;

e-mail: itaka@zaginieni.pl

tel. (00 48) 22 654 70 70; lub z Redakcją GK: (00 33) [0]1 55 35 32 31. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję. Zdjęcie Rafała Kwiecińskiego oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl



GRUPY RODZINNE AL-ANON - NADZIEJA
DLA KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ ALKOHOOLIKÓW

AL-ANOM

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn,
na życie których wpływa picie alkoholu

CZŁONKA RODZINY lub BLISKIEJ OSOBY.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się

W KAŻDY WTOREK O GODZ. 20.00

w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu (M° Concorde)

ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ
AL-ANON.

CZEKAMY NA CIEBIE!!!

T. 06 26 65 56 66; 06 75 79 03 20



Jeśli uważasz, że masz problem
z ALKOHOLEM,
alkohol kieruje Twoim życiem,

**PRZYJDŹ NA SPOTKANIE
ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą
mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie
alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać
swoją problem - alkohol.

Spotkania AA odbywają się
w każdy WTOREK w godz. 20.00-21.30
przy kościele św. Genowefy -

18 rue Claude Lorrain 75016 Paris (metro Exalman).

Anonimowość jest podstawową zasadą
ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW.

NAM SIĘ UDAŁO - TOBIE TEŻ SIĘ MOŻE UDAĆ!!



5-II PAŹDZIERNIKA

PONIEDZIAŁEK 5 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Rozmowa Jedynki 9⁰⁰ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 9¹⁵ My Wy Oni 9⁴⁵ Czesław Niemen - dokument 10⁴⁵ Szatan z siódmej klasy - serial 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Przystanek Gdańska - reportaż 13¹⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁰ Gazda z Diabelnej - serial 14⁵⁰ Notacje - dokument 15⁰⁰ Forum 15⁴⁵ My Wy Oni 16¹⁰ Goniec Kresowy - reportaż 16³⁵ Podróżnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 17³⁵ Słownik polsko - polski 18⁰⁰ Gala Literackich Nagród NIKE 2009 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - telenowela 20⁴⁰ Z archiwum IPN - magazyn 21¹⁰ Barwy szczęścia - serial 21³⁵ Liga piłki nożnej(2) 23¹⁵ Forum 24⁰⁰ Serwis 0¹⁰ Pogoda 0¹⁰ Słownik polsko - polski 0³⁵ Aleja gwiazd na L4 - magazyn 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ Rozmowa Jedynki 9⁰⁰ Domisie 9²⁵ Moliki książkowe - magazyn 9⁴⁰ Akademia Domu i Wnętrza - magazyn 9⁵⁵ Światowiec - magazyn 10²⁰ Rozmowy na temat 10³⁰ Niezwykłe podróże rzeczy i ludzi - reportaż 10⁵⁰ U Pana Boga w ogródku - serial 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Z archiwum IPN - magazyn 13⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 13³⁰ Warto rozmawiać 14²⁰ Liga piłki nożnej(2) 16⁰⁰ Dżem Live - koncert 16³⁰ Wojciech Cejrowski - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Domisie 17⁴⁵ Moliki książkowe - magazyn 17⁵⁵ Magazyn przechodnia 18¹⁰ Niezwykłe podróże rzeczy i ludzi - reportaż 18³⁰ Piękniejsza Polska - Rowerem przez Podlasie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Klan - telenowela 20⁴⁵ Miejsca Przekłete - dokument 21¹⁰ Barwy szczęścia - serial 21³⁵ Nasz reportaż 22⁰⁵ Sprint przez historię Przemysława Babiara - magazyn 22³⁰ Saga rodów - magazyn 22⁴⁵ Studio Polonia 22⁵⁵ Magazyn przechodnia 23¹⁰ Warto 24⁰⁰ Serwis 0¹⁰ Pogoda 0¹⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 0³⁵ Magazyn Medyczny 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ Rozmowa Jedynki 9⁰⁰ Jedynaczka 9²⁵ Laboratorium 9⁴⁵ Alchemia zdrowia i urody - magazyn 10⁰⁵ Piękniejsza Polska - Rowerem przez Podlasie 10¹⁵ Magazyn przechodnia 10³⁰ Afisz - magazyn 10⁵⁵ Polska z bocznej drogi 11¹⁰ Zaproszenie - Twierdza Przemyśl 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Miejsca Przekłete - dokument 13⁰⁰ Barwy szczęścia - serial 13³⁰ Tomasz Lis na żywo 14²⁵ La-

skowik Malicki Niedziela Wieczór 15¹⁵ Sprint przez historię Przemysława Babiara - magazyn 15⁴⁰ Nasz reportaż 16⁰⁵ Spróbujmy razem - magazyn dla niepełnosprawnych 16³⁵ Saga rodów - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jedynaczka 17⁴⁵ Pegaz 18⁰⁵ Polska z bocznej drogi 18²⁰ Dzika Polska - serial 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Klan - telenowela 20⁴⁵ Tydzień Polski - magazyn 21¹⁵ Łączy nas Polska - magazyn 21³⁵ Barwy szczęścia - serial 22⁰⁵ Exodus Warszawy 1944 - dokument 22⁵⁵ Zrób to - program satyryczny 23⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 24⁰⁰ Serwis 0¹⁰ Pogoda 0¹⁰ Dzika Polska - serial 0³⁵ Gwiazdy opolskich kabaretów 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 8 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ Rozmowa Jedynki 9⁰⁰ Budzik 9²⁵ Orliki gola 9⁴⁵ Raj 10¹⁰ Made in Poland - teleturniej 10³⁵ Zawód - reportaż 11⁰⁵ W rajskim ogrodzie 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Tydzień Polski - magazyn 13⁰⁵ Łączy nas Polska - magazyn 13³⁰ Barwy szczęścia - serial 13⁵⁰ Exodus Warszawy 1944 - dokument 14⁴⁰ Laboratorium 15⁰⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 15³⁵ Magazyn sportowy 16⁰⁵ Raj 16³⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Budzik 17⁴⁰ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 17⁵⁵ Zawód - reportaż 18²⁵ W rajskim ogrodzie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Klan - telenowela 20⁴⁵ Z daleka a z bliska 21²⁵ Pitbull - serial 22¹⁵ Magazyn Ekspresu Reporterów 23⁰⁵ Uwiąt według błazna - dokument 23³⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 0⁰⁵ Serwis 0¹⁵ Pogoda 0²⁰ Bliżniemu Swemu 0³⁵ Sposób na zdrowie - magazyn 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ Rozmowa Jedynki 9⁰⁰ I kudłate i laciące 9¹⁰ Dlaczego? Po co? Jak? - magazyn 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁰ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 10¹⁵ Kultura nie zna granic - reportaż 10⁴⁰ Szansa na sukces 11³⁵ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Z daleka a z bliska 13¹⁵ Hity satelity 13³⁵ Uwiąt według błazna - dokument 14⁰⁰ Kocham Cię Polsko 15²⁵ Magazyn Ekspresu Reporterów 16¹⁵ Na obraz i podobieństwo - reportaż 16³⁵ Pomorskie krajobrazy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ I kudłate i laciące 17³⁰ Dlaczego? Po co? Jak? - magazyn 17⁴⁵

Afisz - magazyn 18¹⁰ Kultura nie zna granic - reportaż 18³⁰ Hity satelity 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Klan - telenowela 20⁴⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 21¹⁰ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ Trzy dni bez wyroku - film 23⁴⁰ 28 Przegląd Piosenki Aktorskiej 24⁰⁰ Serwis 0¹⁰ Pogoda 0¹⁵ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁰ Sposób na zdrowie - magazyn 8⁵⁰ Na weekend - magazyn 9⁰⁵ Goniec Kresowy - reportaż 9³⁰ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Brygada Kryzys - koncert 10³⁰ Dzika Polska - serial 11⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 11²⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁵ Wojciech Cejrowski - reportaż 12⁰⁰ Makłowicz w podróży 12³⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14¹⁵ Pegaz 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Szatan z siódmej klasy - serial 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Pamiętaj o mnie 17³⁰ Koncert Galowy - TOTUSY 2009 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Słowo Prymasa Polski na Dzień Papieski 20¹⁵ U Pana Boga w ogródku - serial 21⁰⁰ Film fabularny 22⁴⁰ Laskowik Malicki Niedziela Wieczór 23³⁰ Na weekend - magazyn 23⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 0¹⁰ Odgłosy bocznic 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 11 PAŹDZIERNIKA

6⁰⁰ Klan(5) - telenowela 7⁵⁰ Śniadanie na podwieczorek 8⁵⁰ M jak miłość - serial 9⁴⁰ Milusia - serial 9⁵⁵ Między ziemią a niebem 10⁰⁰ Msza św. z Watykanu - Kanonizacja bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 12⁴⁰ Pamiętaj o mnie 12⁵⁰ Słownik polsko - polski 13¹⁵ Złotopolscy - telenowela 13⁴⁵ Zaczisz gwiazd 14¹⁰ Doręczyciel - serial 15⁰⁰ Światowiec 15²⁵ Każdy ma swój port - reportaż 16⁰⁰ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 16²⁵ Zaproszenie 16⁴⁵ Rozmowy na temat 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Pamiętaj o mnie 17³⁰ Szansa na sukces 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁰ Trzeci Oficer - serial 20⁵⁰ Wydarzenie aktualne - IX Dzień Papieski 21⁰⁰ Papież Poeta - na spotkanie wolności - koncert 22⁰⁰ Wydarzenie aktualne - IX Dzień Papieski w Jedyńce 22²⁰ Czas dla kibica 23⁵⁰ Rozmowy na temat 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości



**POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY
STELLA MARIS (GWIAZDA MORZA)**

położony na Opalowym Wybrzeżu
obok Le Touquet Paris Plage
(220 km od Paryża, A-16)

ZAPRASZA NA WEEK-ENDY I WAKACJE.
NISKIE CENY, ZNIŻKI DLA MŁODZIEŻY, DZIECI DO LAT 3 ZA DARMO!!

Rezerwacja: Stella Maris 376 chemin du Baillarquet - 62780 Stella Plage;
Tel. 03 21 94 73 65; fax: 03 21 94 63 55; e-mail: contact@stellamaris-vacances.com
internet: www.stellamaris-vacances.com

AU FORUM DU BATIMENT

RÉSERVÉ
AUX PROFESSIONNELS

SANITAIRE

TYLKO DLA FIRM
I PRZEDSIĘBIORSTW

ELECTRICITE - SERRURE

ARMATURA SANITARNA - MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
BUDOWLANE - ZAMKI

30 MAGASINS, 1 SEUL COMPTE
SIEĆ 30 SKLEPÓW, 1 KONTO

NOUS PARLONS POLONAIS

KONTAKT : ANNA 01 40 12 85 85

3, bld Jean Jaurès - 93400 Saint Ouen

Karty telefoniczne
IRIDIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
7,50€

100%
SATYSFACJA
KLIENCKA

Punkty sprzedaży:
Kioski supermarkety,
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
☎ 0811 600 311 ☎ 0 1 70 75 19 11

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€	
MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY	
Polska	1800* min
GSM Polska	300* min
Niemcy	1250* min
USA+GSM	1500* min
Włochy	1000* min
Anglia	1500* min
Kanada+GSM	1500* min
Francja	1250* min
GSM Francja	111* min

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/mn

Wybierz
☎ 0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

POLSKA	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 0811 300 348*

www.no-limit-telecom.com
Un service du Groupe
IRIDIUM

* 0,014€/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 - 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com